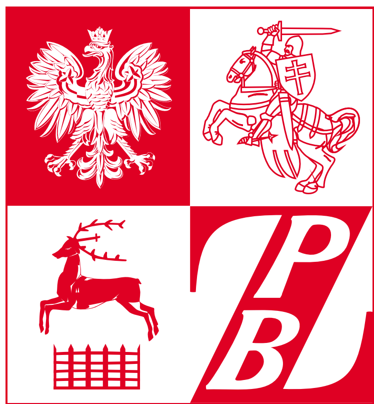


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

kwiecień 2015 r. Nr 4 (105)

Media Polskie na Wschodzie wobec rosyjskiej propagandy
str. 4

Jubileusz działalności ZPB w podziemiu

Konferencja, koncert artystów, działających przy oddziałach Związku Polaków na Białorusi z Mińska i Grodna oraz zaproszonych białoruskich artystów, a także wystawa malarska, prezentująca dorobek malarzy zrzeszonych w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB z okresu ostatnich 10-ciu lat i dostępna do zwiedzania wszystkim mieszkańcom i gościom Warszawy, wystawa fotograficzna, przedstawiająca działalność największej organizacji mniejszości polskiej na Białorusi…

Te i inne wydarzenia złożyły się na uroczystości, które odbyły się w dniach 18-19 kwietnia w Domu Polonii w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu.

Zgodnie z programem obchodów goście uroczystości, reprezentujący największych partnerów ZPB ze Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», Fundacji Wolność i Demokracja, Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN, Senatu i Sejmu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP oraz innych polskich organizacji i instytucji współpracujących z Polakami na Białorusi, wzięli udział w uroczystym otwarciu obchodów 10-lecia działalności ZPB de facto w podziemiu, podczas konferencji z udziałem kierownictwa ZPB i kierowników najważniejszych struktur organizacji w Sali Lustrzanej Domu Polonii.

Ciąg dalszy na str. 6-7.



Iness TODRYK-PISALNIK

Chóry «Tęcza», «Polonez» i «Społem» śpiewają Gaude Mater Polonia

Dyrektor Biełsatu z wizytą w ZPB

Agnieszka Romaszewska-Guzy, dyrektor nadawanej z Polski za pośrednictwem satelity niezależnej białoruskiej telewizji Biełsat, wjechała na teren Białorusi, po prawie dziesięciu latach zakazu odwiedzania kraju, dla którego tworzy profesjonalny produkt dziennikarski.

15 kwietnia, w pierwszym dniu pobytu na Białorusi, dyrektor Biełsatu zwiedziła Grodno i odwiedziła kapelana ZPB ks. Aleksandra Szemeta w podgrodzieńskich Adamowiczach. Wstąpiła też między innymi do siedziby Związku Polaków na Białorusi, żeby spotkać się z przyjaciółmi, których nie mogła odwiedzać od grudnia 2005 roku, kiedy ją deportowano z lotniska w Mińsku, ogłaszając, iż jest na Białorusi osobą niepożądaną.

Kara, która spotkała Agnieszkę Romaszewską-Guzy ze strony władz Białorusi w 2005 roku, wiązała się między innymi z tym, że jako ówczesna korespondent Telewizji Polskiej obiektywnie relacjonowała przebieg konfliktu między niezależnym ZPB a władzami Białorusi, wspierając tym samym Polaków na Białorusi w walce o ich prawa.

Agnieszka Romaszewska-Guzy w siedzibie ZPB spotkała się z prezesem organizacji Mieczysławem Jaśkiewiczem, przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Andżeliką Borys oraz wystąpiła przed uczniami Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Mieczysław Jaśkiewicz wręcza Agnieszce Romaszewskiej-Guzy obrazek z widokiem przedwojennego Grodna, autorstwa grodzieńskiego artysty Jana Perieginca

Przemawiając do młodych Polaków znana dziennikarka podkreślała znaczenie znajomości języka polskiego dla rozwoju osobowości i budowania tożsamości mieszkańców Białorusi, niezależnie od tego, czy są Polakami, czy Białorusinami. – Dzięki znajomości języka polskiego będziecie mogli lepiej poznać historię kraju, w którym mieszkacie, gdyż większość informacji na ten temat znajdziecie w źródłach polskojęzycznych – mówiła dyrektor Biełsatu.

Podczas spotkania z młodzieżą na dowód wdzięczności Polaków na Białorusi za okazaną pomoc i wsparcie, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz wręczył Agnieszce Romaszewskiej-Guzy obrazek z widokiem przedwojennego Grodna, autorstwa grodzieńskiego artysty Jana Perieginca.

Takie same pamiątki otrzymają najbardziej zasłużeni dla społeczności polskiej na Białorusi goście zaplanowanych na 18-19 kwietnia w Warszawie uroczystości z okazji 10-lecia działalności ZPB w warunkach nieuznawania przez władze Białorusi.

Andrzej Pisalnik

Modlitwa za śp. Ałłę Niewierowicz

Mszą świętą w mińskim kościele pw. św. Szymona i Heleny oraz koncertem żałobnym uczcili 21 kwietnia Polacy Mińska oraz przyjaciele i znajomi zmarłej 27 czerwca ubiegłego roku śp. Ałły Niewierowicz Jej 50. Dzień Urodzin. Śp. Ałła Niewierowicz była dziennikarką i działaczką Związku Polaków na Białorusi, korespondentką naszego portalu oraz portalu Catholic. by.


Aleksander WASILENKO

Nabożeństwo za duszę śp. Ałły Niewierowicz zainicjowali przyjaciele zmarłej Tamara Remez oraz Wiktor Kiścień. Czerwony Kościół z tej okazji został wypełniony przez znających i kochających nieboszczkę członków jej rodziny, Polaków Mińska i wielu innych.

Oprawę muzyczną żałobnego nabożeństwa, odprawionego za duszę naszej redakcyjnej koleżanki w języku polskim, zapewnił parafialny chór «Głos duszy». Intencję wspólnej modlitwy kapłan, celebrujący Mszę świętą, wyraził w słowach: «Módlmy się, aby żaden Jej dobry uczynek nie został niezauważony przez Boga. Wierzymy bowiem, że Bóg wybaczy Jej wszystkie przewinienia i przyjmie do siebie».

Poza współpracą z portalem Znadniemna.pl, śp. Ałła Niewierowicz wykazywała aktywność, pomysłowość i entuzjazm jako działaczka środowiska polskiego Mińska i członkini miejscowego oddziału ZPB. Była zaangażowana w życie religijne parafii przy Czerwonym Kościele i współpracowała jako fotoreporter z portalem Catholic.by oraz parafialną gazetką «Głos duszy».

Wśród obecnych na nabożeństwie żałobnym w 50. rocznicę urodzin śp. Ałły Niewierowicz obecna była jej mama – pani Władysława. To z myślą o niej i przebywającym w ciężkim stanie zdrowotnym ojcu naszej koleżanki – Józefie Niewierowiczu, a także studiującej w Polsce córce nieboszczki – Władzi, Tamara Remez i prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz zainicjowały, aby koncert żałobny, który odbył się po nabożeństwie, stał się jednocześnie koncertem charytatywnym. Po jego zakończeniu gromadzona w Czerwonym Kościele publiczność mogła ofiarować środki na potrzeby rodziny Niewierowiczów.

Władzia, córka śp. Ałły Niewierowicz, tak oto wspomina o mamie:

«Mówiła, że ma 31 i pół roku. Tak określała swój wiek po tym, jak udało jej się trafić na Światowe Dni Młodzieży w Niemczech. Wiek uczestników Światowych Dni Młodzieży jest ograniczony trzydziestym piątym rokiem życia, więc mama, której się udało trafić na tę imprezę, stwierdziła, że czuje się młodo – na 31 i pół roku. I tak było aż do śmierci… Lubiła gorzką czekoladę i tulipany… Zawsze była otwarta na ludzi, spragniona nowych wrażeń i gotowa do niesienia pomocy. Jej aktywność zawodowa i społeczna w najmniejszym stopniu nie przeszkadzała jej dawać nieustanne świadectwo miłości wobec najbliższych, – czyli mnie i całej naszej rodzinie.… Jeśli członkowie ZPB bądź parafianie Czerwonego Kościoła wybierali się na jakiś wyjazd bądź pielgrzymkę – mama była zawsze w pierwszym szeregu z aparatem fotograficznym. Bardzo lubiła muzykę, a jej ulubionym utworem była pieśń «Ave Maria» w wykonaniu Tamary Remez…».

Podczas koncertu ku czci śp. Ałły Niewierowicz Tamara Remez wykonała także jej ulubiony utwór.

Jako osoba, dobrze znająca nieboszczkę, wdzięczna Jej za wiele wspólnie spędzonych chwil, pozwolę i ja sobie na osobistą refleksję o Niej:

«Mówią, że o martwych nie mówi się źle,
Ale o Tobie, gdybym chciała nawet,
Nie mam nic złego do powiedzenia…
Siedzę w kościele i pojąć nie mogę:
Dlaczego to życie jest takie kruche,
Dlaczego Twe życie było tak krótkie?
Pamiętasz, jak jeździłyśmy na reklamówkach z góry w Zakopanem?
Czy inna dostojna czterdziestolatka pozwoliłaby sobie na coś takiego?
Ty – tak, bo w sercu lat miałaś trzydzieści… Trzydzieści jeden i pół…
Lubiłaś polskie piwo i swoje koty,
A śmiałaś się zawsze jak dziecko.
I nawet, gdy miałaś jakieś kłopoty,
Z uśmiechem stawiałaś im czoło…
Cieszyłaś się z drobiazgów i dobrych wiadomości,
Lubiłaś zapytać o życie…
I zostawiłaś tak dużo radości
Na wszystkich swoich zdjęciach…
Czas płynie, a ja wybaczyć sobie nie mogę,
Że byłam daleko od ciebie w ostatniej Twej chwili…
Dowiedziałam się o Twojej śmierci, będąc w Krakowie.
To jedno mnie usprawiedliwia…
Dzisiaj pozwolę sobie na łzy…
By Bóg je przemienił w modlitwę…
Czasami chcę, byś mi powiedziała,
czy istnieje życie po śmierci,
przecież tak bardzo w nie wierzyłaś…
A ja czasem wątpię…
Wróć przynajmniej na chwilę, chociaż nie możesz już wrócić.
Powiedz coś, choć nie możesz nic więcej powiedzieć…
Naucz mnie kochać koty i ludzi,
Naucz pokory i prostej radości…
Dziś są Twoje urodziny. Cóż mogę Ci życzyć?
Życzę szczęśliwej wieczności…

Ludmiła Burlewicz z Mińska

Pomoc Polski dla Polaków

Minister spraw zagranicznych Polski Grzegorz Schetyna przedstawił 23 kwietnia w Sejmie RP założenia polskiej polityki zagranicznej w 2015 roku. Wystąpieniu szefa dyplomacji przysłuchiwali się prezydent Bronisław Komorowski oraz premier Ewa Kopacz i ministrowie.


rferl.org

Grzegorz Schetyna

Mówiąc o najważniejszych zadaniach, stojących przed polską polityką zagraniczną szef polskiej dyplomacji między innymi powiedział o tym, że pomoc dla Polaków na Białorusi i Litwie należy do spraw priorytetowych.

Schetyna zaznaczył w wystąpieniu poświęconym zadaniom polskiej polityki w 2015 roku, że jego resort finalizuje prace nad rządowym programem określającym założenia współpracy z Polonią do 2020 roku.

«Polska dyplomacja skutecznie zapewnia wsparcie i opiekę ponad 20-milionowej Polonii rozsianej po całym świecie» — mówił Schetyna.

Podkreślił, że priorytetem pozostaje pomoc dla Polaków na Białorusi i Litwie. «Pamiętamy także o Polakach na Ukrainie, nie ograniczając się do jednostkowych akcji, jak ewakuacja z Donbasu» — mówił minister SZ.

Zaznaczył, że rozpoczyna się budowę Domu Polskiego we Lwowie i jest wzmacniane szkolnictwo polskie.

«Szczególną uwagę poświęcamy tym rodakom, którzy w ostatnim czasie wyjechali do państw Unii Europejskiej» — podkreślił.

MSZ pracuje też nad uznaniem praw Polaków mieszkających na terytorium Republiki Federalnej Niemiec.

«Odnotowujemy tu pewien postęp, między innymi w sprawie szkolnictwa oraz Domu Polskiego w Bochum» — poinformował minister.

«Dążymy do tego, aby zgodnie z duchem i zapisami Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy Polonia w Niemczech otrzymywała takie samo wsparcie i mogła korzystać z takich samych instrumentów podtrzymywania tożsamości, jak to ma miejsce w przypadku mniejszości niemieckiej w Polsce» — dodał Schetyna.

Zapewnił, że resort nie traci również z pola widzenia największej Polonii świata w Ameryce Północnej, gdzie wspiera «realizację coraz większej liczby ważnych dla niej projektów».

«Instrumentarium finansowe, jakim dysponuje MSZ, tworzy dogodne warunki do prowadzenia skutecznej, nowoczesnej, konsekwentnej i aktywnej polityki polonijnej» — mówił Schetyna.

Podkreślił, że łącznie, w ramach konkursów dotacyjnych oraz innych projektów wspierania Polonii, MSZ przeznacza na ten cel blisko 90 mln zł rocznie.

Szef MSZ Grzegorz Schetyna powiedział w Sejmie, że dalszemu pogłębieniu kontaktów z Litwą służyłoby podjęcie przez stronę litewską konkretnych działań na rzecz przestrzegania Traktatu Polsko-Litewskiego z 1994 r. w punktach odnoszących się do respektowania praw mniejszości etnicznych.

«Dalszemu pogłębieniu kontaktów z Litwą służyłoby podjęcie przez stronę litewską konkretnych działań na rzecz przestrzegania Polsko-Litewskiego Traktatu dwustronnego z 1994 roku w punktach odnoszących się do respektowania praw mniejszości etnicznych» — powiedział szef MSZ.

PAP

«Andżelika i jej drużyna» w Wołkowysku

Blisko stu działaczy z Wołkowyska, Gniezna, Porozowa, Świsłoczy, Szydłowic i innych podwołkowyskich miejscowości spotkało się 26 kwietnia, aby wspólnie obejrzeć film Agnieszki Romaszewskiej-Guzy pt. «Andżelika i jej drużyna», opowiadający o okolicznościach, w których doszło do delegalizacji demokratycznie wybranego kierownictwa Związku Polaków na Białorusi przez władze w Mińsku.

Pokaz filmu, na który przybył z Grodna prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz, stał się okazją dla wołkowyskich działaczy, aby powspominać najtrudniejszy okres w życiu organizacji, zanim potrafiła ona wypracować model działalności w de facto warunkach podziemia.

Grupę działaczy, którzy osobiście doświadczyli przed dziesięciu laty presję władz białoruskich, reprezentowała między innymi założycielka Oddziału ZPB w Wołkowysku Anna Sadowska.

Przypomniała ona, jaki wysiłek musieli włożyć, zrzeszeni jeszcze w legalnym ZPB, Polacy Wołkowyska, aby w mieście powstały klasy z polskim językiem nauczania, których liczba okazała się dostatecznie duża, aby władze białoruskie wyraziły zgodę na budowę w Wołkowysku Polskiej Szkoły.

Film «Andżelika i jej drużyna» wzruszył niektórych widzów do takiego stopnia, że nie potrafili oni powstrzymać łez wzruszenia i żalu z powodu tego, z jakim cynizmem i bezwzględnością władze Białorusi potraktowały w 2005 roku największą organizację społeczną w kraju, jaką był Związek Polaków na Białorusi.

Dla młodych, zgromadzonych na pokazie, działaczy ZPB historia walki o swoje prawa Polaków zrzeszonych w ZPB stała się przykładem postawy patriotycznej i odwagi, właściwej dla każdego Polaka, mieszkającego poza granicami Polski i pamiętającego o swoim narodowym obowiązku służenia Polsce i sprawie polskiej niezależnie od kraju, w którym się urodził i mieszka.

Wyświetlenie filmu «Andżelika i jej drużyna» w Wołkowysku stało się kolejnym pokazem, organizowanym w oddziałach ZPB w ramach obchodów 10-lecia działalności organizacji w warunkach nieuznawania jej przez władze Białorusi.

Maria Tiszkowska z Wołkowyska

Za wizę zostawisz odciski palców

Placówki dyplomatyczne strefy Schengen od 23 czerwca br. wprowadzają System Informacji Wizowej (VIS). Oznacza to, że przy składaniu wniosku o wizę, osoba, która ukończyła 12 rok życia, powinna stawić się osobiście w placówce konsularnej, żeby zostawić tam swoje dane biometryczne – odciski palców i zdjęcia. O zmianach poinformowała Ambasada RP na Białorusi.

Zmiany, które zaczną obowiązywać od 23 czerwca 2015 roku dotyczą placówek dyplomatycznych w krajach Partnerstwa Wschodniego, czyli również na Białorusi.

Dane biometryczne wnioskodawcy będą przechowywane we wschodniej bazie VIS przez 59 miesięcy. Mogą być ponownie wykorzystane przy składaniu kolejnych wniosków o wizę. Odciski palców wnioskodawcy będą dostępne w każdej ambasadzie lub konsulacie państw strefy Schengen.

Z procedury mogą zostać zwolnione osoby tylko w szczególnych przypadkach (np. wnioskodawca znajduje się w szpitalu lub ma złamane palce), ale przy składaniu kolejnego wniosku o wizę, trzeba będzie pofatygować się do konsulatu i zostawić tam swoje odciski palców.

Wizowy System Informacyjny (VIS) służy do zgromadzenia danych o wizach miedzy Państwami Członkowskimi Schengen.

Dane osób ubiegających się o wizę kraju z grupy Schengen rejestrowane są w kilku kategoriach: dane osobowe i identyfikacyjne, fotografia, odciski palców. Odczytanie odcisków palców pomaga szybko sprawdzić, czy dana osoba ma aktualną wizę oraz zweryfikować jej dane.

System ten ma ułatwić i przyspieszyć odprawę na przejściach granicznych i pomoc w identyfikacji osób, które nie spełniają warunków wjazdu, pobytu i zamieszkania na terytorium państw członkowskich.

Kresy24.pl

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Rodzinie i Bliskim zmarłej

Ś.P.

TERESY NOWIK,
aktywnej działaczki z Oddziału ZPB w Iwieńcu
wyrazy żalu i współczucia

składa Oddział ZPB w Iwieńcu

W hołdzie ofiarom Zbrodni Katyńskiej i Katastrofy Smoleńskiej

Polacy w Mińsku i Grodnie modlili się za dusze poległych w Katyniu i w katastrofie rządowego samolotu polskiego na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem w rocznice tych największych tragedii, które przytrafiły się Narodowi Polskiemu w ciągu ostatniego stulecia.


Iness TODRYK-PISALNIK

Przy Krzyżu Katyńskim w Grodnie


Aleksander WASILENKO

Konrad Pawlik, podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, przemawia przy Krzyżu Polakom pomordowanym w Kuropatach w latach 1937-1941

Grodno

W dniu 10 kwietnia uroczystości żałobne zaczęły się wieczorem na cmentarzu garnizonowym. Przy Krzyżu Katyńskim, upamiętniającym grodnian, zabitych wiosną 1940 roku strzałem w tył głowy przez oprawców z NKWD, zgromadziło się ponad stu miejscowych Polaków ze Związku Polaków na Białorusi na czele z prezesem ZPB Mieczysławem Jaśkiewiczem oraz przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Andżeliką Borys, Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi na czele z prezesem PMS Stanisławem Sienkiewiczem oraz mniejszych organizacji i środowisk polskich Grodna.

Wspólnie z grodzieńskimi Polakami w miejscu pamięci o ofiarach zbrodni katyńskiej zjawili się, w niemal pełnym składzie, pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z szefem placówki, konsulem generalnym Andrzejem Chodkiewiczem oraz gościem uroczystości z Warszawy – Jackiem Milerem, dyrektorem Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

Zgromadzeni, oddając hołd zamordowanym 75 lat temu polskim oficerom, wspominali także o ofiarach największej tragedii narodowej w powojennej historii Polski – członkach delegacji prezydenckiej, poległych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku. Konsul generalny Andrzej Chodkiewicz przypomniał zgromadzonym sylwetki związanych z kresami ofiar tragedii smoleńskiej, między innymi śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego ze śp. małżonką głowy państwa Marią Kaczyńską, śp. Prezesa Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Macieja Płażyńskiego, śp. Marszałka Krzysztofa Putrę oraz wielu innych, których tragiczną śmierć Polacy na Białorusi i na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej odebrali pięć lat temu, jako osobistą tragedię.

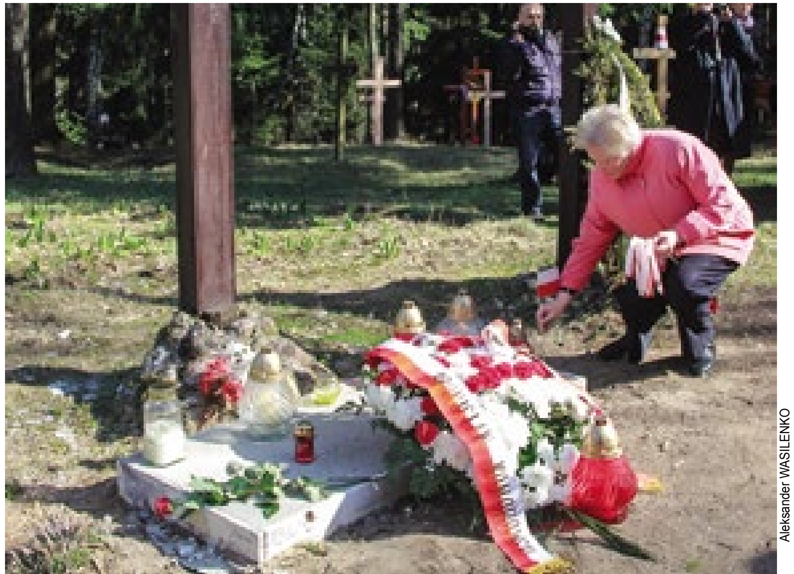
Myśl o czarnej ironii losu, który sprawił, że w odstępie 70-ciu lat w tym samym miejscu Polacy stracili najpierw wojskową elitę narodu, a potem elitę Polskiego Państwa, pojawiała się we wszystkich wystąpieniach przy Krzyżu Katyńskim. Wszyscy mówcy zaznaczali też, że pamięć o ofiarach obu tragedii, których rocznice Polacy obchodzą każdego kwietnia, jest czymś, co jako naród powinniśmy pielęgnować, gdyż Polacy, którzy polegli w lesie katyńskim i w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, ponieśli śmierć, wiernie służąc Narodowi Polskiemu.

W obecności licznie zgromadzonych przy Krzyżu Katyńskim Polaków Grodna szefowie polskich organizacji wspólnie z dyplomatami i dyrektorem z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem, przypominającym grodnianom o tragediach zarówno sprzed 75-ciu, jak i sprzed 5-ciu lat.

Zakończyły się rocznicowe uroczystości żałobne w Grodnie Mszą świętą za dusze ofiar obu tragedii, która z inicjatywy Związku Polaków na Białorusi została odprawiona w kościele pobernardyńskim.


Jan SAWCZUK

Podczas koncertu żałobnego w Czerwonym Kościele w Mińsku


Aleksander WASILENKO

Helena Marczukiewicz, prezes Oddziału ZPB w Mińsku

Mińsk

Zamówiona przez Ambasadę RP w Mińsku Msza święta w tej samej, co w Grodnie, intencji została odprawiona 10 kwietnia w Czerwonym Kościele w stolicy Białorusi. Na nabożeństwie żałobnym zgromadzili się pracujący w Mińsku polscy dyplomaci oraz członkowie miejscowego oddziału ZPB, polonijnej organizacji «Poloniczka», Polskiej Macierzy Szkolnej, Związku Polskich Lekarzy, chóru Cantus Cordis i inni Polacy.

Celebrujący Mszę świętą ks. prałat Andrzej Steckiewicz podczas kazania zaznaczył, że zamordowani wiosną 1940 roku polscy oficerowie oddali życie dlatego, że «byli sprawiedliwi, uczciwi, wierni ideałom i wartościom».

Wspominając o 10 kwietnia 2010 roku kapłan opowiedział zgromadzonym w świątyni, jak on osobiście przeżył ten tragiczny dzień. Wówczas o wschodzie słońca wraz z księdzem z Lidy wyjechał on na uroczystości do Katynia. Kiedy przybyli na miejsce i wraz z miejscowym księdzem czekali na rozpoczęcie uroczystości i przybycie prezydenckiej delegacji, do duchownych podeszła pani konsul z Moskwy i powiedziała, że stało się coś złego. Wkrótce było już wiadomo, że doszło do strasznej katastrofy, w której zginęli wszyscy, który byli na pokładzie samolotu rządowego wraz z Prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego małżonką Marią.

– Dzisiaj musimy zadać sobie pytanie: czy można zafałszować prawdę? – mówił ksiądz prałat. – Czy nie warto o prawdę zawalczyć i dowiedzieć się, co się tam wtedy naprawdę stało? – pytał. – Dzisiaj, w Piątek Zmartwychwstania Pańskiego, gromadzimy się tu, aby szukać tej prawdy. Prawdy, bez której nie można patrzeć w przyszłość. Prośmy Boga, aby wydarzenia sprzed pięciu lat pomogły nam inaczej patrzeć na narody, żyjące obok siebie, aby nauczyły nas dziękować za to, że tutaj jesteśmy – apelował do wiernych ks. Andrzej Steckiewicz.

Rozważając o miejscu, w którym doszło do tragedii, zarówno 75 lat temu, jak i tej sprzed pięciu lat, kapłan przypominał, że niektórzy Rosjanie nazywają ziemię smoleńską «nieludzką ziemią», inni zaś mówią o niej, że jest «ziemią przytulenia». – Ludzie czasem żyją w nienawiści, a jednak ziemia jest miejscem przytulenia. Otwórzmy się na moc Chrystusa Zmartwychwstałego i oddajmy Jego miłosierdziu tych, kogo ta ziemia smoleńska przygarnęła na wieczność, stając się symbolem nadziei na życie w zgodzie – mówił kapłan, prosząc o szacunek dla pamięci tych, którzy odeszli. – Bo pamięci nie da się zgładzić – zakończył kazanie ksiądz prałat.

10 kwietnia, oprócz nabożeństwa żałobnego, w Czerwonym Kościele w Mińsku odbył się także koncert żałobny, przygotowany przez miejscowe polskie zespoły i artystów. Wychodząc z założenia, że poezja i muzyka są w stanie wyrazić najgłębsze uczucia człowieka, także ból, smutek, rozpacz i żal. Artyści polscy przygotowali stosowny do tragicznych wydarzeń sprzed 75. i 5. lat repertuar, na który się złożyły śpiewane modlitwy oraz pieśni, opowiadające o tragedii katyńskiej i tragicznych kartach z historii Narodu Polskiego.


Aleksander WASILENKO

Memoriał w Kuropatach

Kuropaty

Następnego dnia, 11 kwietnia, Polacy Mińska w towarzystwie ambasadora RP Leszka Szerepki, podsekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Macieja Klimczaka, wiceministra Spraw Zagranicznych RP Konrada Pawlika oraz prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza i prezes Oddziału ZPB w Mińsku Heleny Marczukiewicz zgromadzili się na spotkaniu modlitewnym w uroczysku Kuropaty pod Mińskiem, gdzie mieści się memoriał ofiar stalinizmu, którym opiekują się białoruskie i polskie organizacje i instytucje.

Polacy zgromadzeni przy Krzyżu Polskim, upamiętniającym spoczywające w Kuroptach ofiary zbrodni katyńskiej z tak zwanej, wciąż nieujawnionej, Białoruskiej Listy Katyńskiej, zaczęli spotkanie od odśpiewania Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej. Potem przemówił obecny na spotkaniu dyrektor Centrum Pastoralnego przy Konferencji Biskupów Białorusi ksiądz Roman Foksiński.

– Gromadzimy się tu, w Kuropatach, aby wspólnie się modlić za spoczywających w tym miejscu. Naszą miłością chcemy ogarnąć wszystkich, których groby znajdują się na cmentarzach, może nawet w dalekich bądź zupełnie nieznanych miejscach. Wszyscy oni oczekują na zmartwychwstanie, oczekują naszej pamięci modlitewnej – tymi słowami zainaugurował wspólną modlitwę, zgromadzonych w Kuropatach Polaków ks. Roman Foksiński.

Po jej zakończeniu kapłan zaznaczył, iż modlitwa za spoczywające w Kuropatach i innych miejscach ofiary zbrodni stalinowskich, mieści się w ramach żałobnych uroczystości rocznicowych dwóch innych tragedii, czyli zbrodni katyńskiej sprzed 75 lat i katastrofy polskiego samolotu rządowego pod Smoleńskiem sprzed pięciu lat.

W ramach spotkania modlitewnego w Kuropatach delegacja rządowa z Polski złożyła wieniec od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego pod Polskim Krzyżem oraz pod innymi, otaczanymi największym szacunkiem przez twórców i opiekunów memoriału, Krzyżami. Pod Polskim Krzyżem wieńce oraz biało-czerwone bukiety kwiatów złożyli także obecni na spotkaniu liderzy Związku Polaków na Białorusi i przybyli na wspólną modlitwę Polacy z białoruskiej stolicy.

Oprawę muzyczną uroczystości w Kuropatach zapewnił chór, złożony z artystów różnych polskich zespołów muzycznych Mińska pod kierownictwem Janiny Bryczkowskiej.

Po zakończeniu uroczystości do zgromadzonych przemówił podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Konrad Pawlik. Dziękując rodakom z Białorusi i wszystkim obecnym za wspólną modlitwę i pamięć o poległych w tragicznych okolicznościach Polakach, urzędnik przekazał serdeczne pozdrowienia i słowa wdzięczności od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Andrzej Pisalnik, Ludmiła Burlewicz

Media Polskie na Wschodzie wobec rosyjskiej propagandy

Wojna hybrydowa, to połączenie propagandy z użyciem siły zbrojnej bez formalnego wypowiedzenia wojny – taką definicję agresji rosyjskiej przeciwko Ukrainie dał podczas konferencji «Media Polskie na Wschodzie», która odbyła się 22 kwietnia w Sejmie RP, jeden z panelistów, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Andrzej Krajewski.



Iness TODRYK-PISALNIK

Andrzej Krajewski z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Wojciech Tyciński, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ RP, przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys, Adam Lipiński, przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP i Michał Dworczyk, prezes Fundacji Wolność i Demokracja



Iness TODRYK-PISALNIK

Premawia Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl

Na spotkanie w polskim parlamencie, poświęcone nowej roli i wyzwaniom, które stoją przed mediami polskimi na Ukrainie, Białorusi, Litwie i Łotwie w warunkach wszechobecnej w krajach byłego ZSRR agresywnej propagandy rosyjskiej, przybyli redaktorzy i wydawcy ponad czterdziestu mediów polskich, ukazujących się w krajach, które się zmagają bądź są zagrożone rosyjską ekspansją.

Forum dziennikarzy polskich, mieszkających i działających za wschodnią granicą Polski, zorganizowała Komisja Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP wspólnie z Fundacją Wolność i Demokracja, będąca partnerem większości redakcji, działających w krajach, reprezentowanych na konferencji.

Konferencja składała się z pięciu paneli, pierwszy z których był poświęcony sytuacji mediów polskich na Ukrainie w czasie transformacji, która nastąpiła po zadeklarowaniu przez Ukraińców europejskiego wyboru rozwoju kraju, i spowodowanej tym wyborem wojnie hybrydowej, prowadzonej przeciwko Ukraińcom przez Kreml, starający się powstrzymać proces uniezależnienia się od jego wpływów państw, powstałych na gruzach sowieckiego imperium.

O specyfice funkcjonowania mediów polskich, należących najczęściej do działających na Ukrainie organizacji polskiej mniejszości narodowej, opowiedział Jerzy Wójcicki, redaktor naczelny «Słowa Polskiego» – jednej z największych gazet polskich na Ukrainie. Panelista zaznaczył, że w nowych warunkach praktycznie wszystkie media polskie w tym kraju musiały skorygować swoje priorytety tematyczne, stając się mediami de facto społeczno-politycznymi, a nie jak wcześniej – mediami o profilu kulturalno-oświatowym.

Z dyskusji, która wywiązała się w tej części obrad konferencji, wynikało, że rola mediów mniejszości narodowych, w tym przypadku mniejszości polskiej, w zakresie neutralizowania oddziaływania propagandy rosyjskiej na nastroje społeczne jest niezwykle istotna i w warunkach zagrożenia dla ukraińskiej państwowości media te mogą odgrywać na przykład rolę wiarygodnego kanału komunikacji między społeczeństwem ukraińskim, a społeczeństwem polskim.

W kolejnym panelu, poprowadzonym przez redaktora naczelnego dziennika «Kurier Wileński» Zygmunta Klonowskiego, uczestnicy konferencji mieli okazję dowiedzieć się o tym, jak wygląda rola mediów polskich na Litwie w neutralizowaniu wpływów rosyjskiej propagandy na społeczeństwo litewskie w tym mniejszość polską, którą kremlowscy stratedzy próbują wykorzystać w swoich zagrywkach propagandowych, aby pozyskać Polaków na Litwie jako sojuszników w konfrontacji z Litwinami i rządem Republiki Litewskiej.

Trzeci panel był poświęcony Białorusi. W charakterze referentów głos zabrali w nim przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys oraz redaktor portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik. Tezą podstawową reprezentantów polskiej mniejszości i mediów polskich na Białorusi było stwierdzenie, iż na Białorusi proces tak zwanej «pełzającej» okupacji rosyjskiej trwa właściwie od momentu objęcia władzy na Białorusi przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę. – Obecnie mamy sytuację, w której pan Putin może w każdej chwili złożyć panu Łukaszence propozycję nie do odrzucenia, w wyniku której działający od 10-ciu lat w podziemiu Związek Polaków na Białorusi i wydawane przez organizację media polskie będą musiały się przeciwstawiać już nie władzom w Mińsku, lecz z Kremlowi – mówił Andrzej Pisalnik.

Zdaniem reprezentantów polskiej mniejszości najsmutniejsze w sytuacji białoruskiej jest to, że ZPB, prowadząc swoją działalność w warunkach nieuznawania przez władzę i zyskując sympatię tysięcy mieszkających na Białorusi Polaków, nie ma w środowisku białoruskim, opierającym się rosyjskiej ekspansji, zinstytucjonalizowanego, konsekwentnego i wiarygodnego partnera. – W tej sytuacji naszym podstawowym zadaniem jest integrowanie odpornej na propagandę rosyjską (dzięki zachowaniu mocnej tożsamości narodowej) społeczności polskiej, jej wspieranie i manifestowanie jej obecności na Białorusi – mówił Pisalnik. Redaktor Znadniemna.pl dowodził, że obecność w kraju aktywnej, zdolnej do samoorganizacji, niemałej grupy społecznej, jaką są mieszkający na Białorusi Polacy, prawdopodobnie jest brana pod uwagę przez kremlowskich strategów i propagandystów, gdyż może znacznie pokrzyżować im plany przekonania do swoich racji znacznej części społeczeństwa białoruskiego, sympatyzującej z Polską i Polakami.

O sytuacji na Łotwie opowiedział w kolejnym panelu prezes Związku Polaków na Łotwie Ryszard Stankiewicz. Panelista zaznaczył, że wpływy propagandowe Rosji w jego kraju zamieszkania są niezwykle duże, co tłumaczy się między innymi tym, że na Łotwie mieszka liczna grupa Rosjan.

O tym, że agresywne zachowanie Rosji wobec swoich sąsiadów jest reakcją na wciąż odbywający się rozpad imperium sowieckiego, którego Rosja czuje się spadkobiercą, mówił podczas ostatniego panelu, badający między innymi zjawisko propagandy, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Andrzej Krajewski. Ekspert wyraził podziw dla działających w niezwykle trudnych warunkach uczestników konferencji ze Wschodu i potwierdził, iż media polskie na Wschodzie mogą stanowić poważny problem dla propagandy kremlowskiej w kształtowaniu oczekiwanych przez nią nastrojów społecznych w poszczególnych krajach, będących celem rosyjskiej ekspansji.

Konferencji «Media Polskie na Wschodzie» udział wzięli poza dziennikarzami i wydawcami polskich mediów z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy także polscy parlamentarzyści, przedstawiciele MSZ oraz organizacji, współpracujących ze środowiskami polskimi na Wschodzie. Byli to między innymi: Adam Lipiński, przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP, Konrad Pawlik, podsekretarz stanu ds. współpracy rozwojowej, Polonii i polityki wschodniej w MSZ RP, Wojciech Tyciński, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ RP.

Adam Lipiński na prawach gospodarza podziękował uczestnikom konferencji za liczne przybycie i ciekawą dyskusję. Obiecał, że sformułowane podczas przemówień postulaty staną się tematem posiedzeń kierowanej przez niego Komisji Łączności z Polakami za Granicą, a niektóre z najbardziej pilnych problemów znajdą odzwierciedlenie w dokumentach Komisji, kierowanych do MSZ i innych resortów oraz instytucji zajmujących się wspieraniem mediów polskich na Wschodzie.

Po konferencji obecni na niej członkowie powołanej rok temu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie przeprowadzili posiedzenie organizacji, która w ciągu roku pod kierownictwem prezes Doroty Jaworskiej (Ukraina) zdobyła podmiotowość prawną, rejestrując w sądzie Statut Federacji. Zgodnie z zasada rotacyjnego przewodnictwa w Federacji, przy jednogłośnej akceptacji jej członków, prezes Dorota Jaworska przekazała stery organizacji reprezentantowi Litwy Robertowi Mickiewiczowi z «Kuriera Wileńskiego».

Już pod przewodnictwem Litwy Federacja Mediów Polskich na Wschodzie przyjęła na swoim posiedzeniu dwie uchwały, jedna z których zawiera apel, dotyczący poprawy mechanizmów i zasad wspierania mediów polskich na Łotwie, a druga zawiera postulat zwiększenia zakresu finansowania mediów polskich na Wschodzie w warunkach, kiedy muszą one, będąc realizatorami między innymi polskiej racji stanu, stawiać opór neoimperialnej doktrynie rosyjskiej i znajdować się na ostrzu konfrontacji z agresywną kremlowską propagandą.

Iness Todryk-Pisalnik

«Krew na Bruku. Grodno 1939» w Makarowcach

Członkowie Związku Polaków na Białorusi należący do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Makarowcach po nabożeństwie w Święto Miłosierdzia Bożego 12 kwietnia mieli okazję obejrzeć film dokumentalny o obronie Grodna we wrześniu 1939 roku, nakręcony przez warszawską Fundację Joachima Lelewela i firmę producencką LunarSix przy wsparciu ZPB.

Nakręcony w ubiegłym roku dokument «Krew na bruku. Grodno 1939» został wyświetlony w salce katechetycznej przy kościele w Makarowcach dzięki uprzejmości miejscowego proboszcza ks. Pawła Białonosa.

Kapłan nie tylko umożliwił delegacji ZPB z Grodna, która przywiozła film, dostęp do pomieszczenia. Udostępnił także sprzęt, dzięki któremu działacze związkowi z Grodna mogli wyświetlić film, na który, w ramach prowadzonej przez ZPB zbiórki, mieszkańcy Makarowców, Poczobutów i okolicznych miejscowości uzbierali jedną z największych wśród oddziałów ZPB kwot pieniężnych.

Duże zainteresowanie filmem o obronie Grodna we wrześniu 1939 roku» wśród miejscowych mieszkańców tłumaczy się tym, że wielu z nich, bądź ich rodzice i dziadkowie, osobiście przeżyli skutki przyjścia na Kresy Północno-Wschodnie II Rzeczypospolitej tak zwanych «pierwszych Sowietów».

Dawali temu wyraz między innymi



Andrzej PISALNIK

podczas prelekcji na temat tragedii ludności polskiej we wrześniu 1939 roku na polskich Kresach Wschodnich, którą wygłosił Witold Iwanowski, znakomity grodzieński krajoznawca i publicysta.

Za aktywny udział w pokazie filmu podziękował zgromadzonym, obecny na nim, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz.

a.pis


Andrzej PISALNIK

Przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB i nauczycielki języka polskiego

Podręczniki od prezydenta Gdańska dotarły do Mińska

Ponad sto podręczników do nauki języka polskiego, elementarzy i pomocy dydaktycznych dla nauczycieli przekazała 28 kwietnia na ręce pedagogów, wykładających język polski w salce przy kościele św. Szymona i Heleny w Mińsku, przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Spotkanie z nauczycielkami, uczącymi języka polskiego dzięki przychylności proboszcza mińskiej świątyni, zwanej Czerwonym Kościołem – księdza-magistra Władysława Zawalniuka, stało się okazją do omówienia z przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB bieżących potrzeb placówki oświatowej.

Andżelika Borys, przekazując mińskim nauczycielkom podręczniki, dostarczone przez prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza do Grodna przy okazji jego oficjalnej wizyty w grodzie nad Niemnem 23 kwietnia, poinformowała o najbliższych inicjatywach ZPB, związanych mających na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych pedagogów. Jedną z takich inicjatyw jest planowany na lato konkurs dla nauczycieli, który Andżelika Borys planuje zorganizować wspólnie z Uniwersytetem w Białymstoku.

Nauczycielki z Mińska poinformowały z kolei reprezentantkę władz ZPB o swoich planach doskonalenia procesu nauczania języka polskiego i zapewniły o chęci udziału w przedsięwzięciach oświatowych, proponowanych przez ZPB.

a.pis

Prezydent Gdańska z wizytą w Grodnie

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz z delegacją Urzędu Miasta Gdańska odwiedził 23 kwietnia siedzibę Związku Polaków na Białorusi. Spotkanie odbyło się podczas oficjalnej wizyty prezydenta Gdańska w Grodnie.


Andrzej PISALNIK

Andżelika Borys, Paweł Adamowicz i Mieczysław Jaśkiewicz

Delegacja z Gdańska podczas wizyty spotkała się z szefem Grodzieńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Mieczysławem Gojem, zwiedziła przedsiębiorstwa grodzieńskie, między innymi zakłady «BiełDrew», «GrodnoAzot» oraz przedsiębiorstwo z polskim kapitałem «Tajfun». Władze Grodna zaprosiły też prezydenta Gdańska i członków jego delegacji do zapoznania się z miejscowymi placówkami służby zdrowia i edukacji.

Niestety, w oficjalnym programie pobytu delegacji prezydenta Gdańska nie było zaplanowane zwiedzanie grodzieńskiej Polskiej Szkoły, ani innej placówki, bądź organizacji polskiej, działającej w grodzie nad Niemnem z wyjątkiem Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, który opiekował się pobytem delegacji prezydenta Gdańska na Białorusi.

Paweł Adamowicz, jako dawny partner i przyjaciel Związku Polaków na Białorusi, znalazł jednak czas na wizytę w siedzibie ZPB, gdzie spotkał się z prezesem organizacji Mieczysławem Jaśkiewiczem, szefową Rady Naczelnej ZPB Andżeliką Borys i innymi działaczami polskimi.

Kierownictwo ZPB, który od 10 lat działa na Białorusi w warunkach nieuznawania przez miejscową władzę, wręczyło prezydentowi Gdańska na znak uznania za wieloletnią współpracę obraz z widokiem przedwojennego Grodna.

Paweł Adamowicz z kolei, znając potrzeby miejscowej społeczności polskiej, przekazał w darze ZPB ponad tysiąc podręczników do nauki języka polskiego, które trafią do polskich placówek oświatowych, którymi opiekuje się Związek Polaków.

Działacze ZPB zostali zaproszeni przez prezydenta Gdańska na pożegnalną kolację, podczas której w nieformalnej atmosferze zostały omówione szczegóły współpracy między ZPB a władzami Gdańska, między innymi w zakresie wymiany kulturalnej i oświatowej, a także przyjmowania przez Gdańsk grup polskich dzieci i działaczy z Białorusi, chcących zwiedzić Gdańsk.

Z władzami Grodna delegacja z Gdańska także omówiła pomysły zorganizowania wspólnych przedsięwzięć kulturalnych. Jednym z nich ma być zorganizowanie w Grodnie Dni Miasta Gdańska, w ramach których Grodno miałoby gościć gdańskie zespoły artystyczne.

Andrzej Pisalnik

Przyjęcie wielkanocne u kpt. Weroniki Sebastianowicz

Przyjęcie wielkanocne wydała 11 kwietnia w Skidlu dla członków miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi i gości z Grodna oraz z Polski członkini Zarządu Głównego ZPB, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi kpt.Weronika Sebastianowicz.


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia kpt. Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej przy ZPB


Iness TODRYK-PISALNIK

Zespół folklorystyczny «Przyjaciele»

Na zaproszenie najbardziej znanej i zasłużonej Polki z podgrodzieńskiego Skidla do miejscowej kawiarni «Tradycja» przybyli nie tylko członkowie miejscowego oddziału ZPB, lecz także kapelan żołnierzy AK na Białorusi ksiądz Andrzej Radziewicz, konsul generalny RP w Grodnie Andrzej Chodkiewicz, kierownik Wydziału do Współpracy z Polakami na Białorusi w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie konsul Zbigniew Pruchniak, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz i delegacja Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN z Wrocławia na czele z prezes tej organizacji Iloną Gosiewską.

Oprawę muzyczną spotkaniu zapewnił zespół folklorystyczny «Przyjaciele» ze wsi Zareczanka pod Grodnem, który zaproszenie niezwykle zasłużonej dla Polaków na Białorusi działaczki polskiej potraktował jako zaszczyt i wyróżnienie.

Jako wyjątkową okazję do wspólnego biesiadowania z żywą legendą społeczności polskiej na Białorusi kpt. Weroniką Sebastianowicz traktowali swój udział w spotkaniu wszyscy goście bez wyjątku. Swoje uczucia i wyrazy uznania dla gospodyni przyjęcia oraz Polaków, dzięki którym przetrwała na Białorusi polskość, dawali wyraz we wznoszonych za zdrowie pani kapitan toastach. Szczególnie zauroczeni optymizmem i energią, emanującą od 84-letniej Weroniki Sebastianowicz, wydawali się być najmłodsi członkowie delegacji z Wrocławia – wolontariusze Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN, którzy przybyli na Białoruś w okresie Świąt Wielkanocnych, żeby osobiście wręczyć wielkanocne paczki żywnościowe i złożyć życzenia świąteczne mieszkającym na Białorusi kombatantom Armii Krajowej. Transport z paczkami wielkanocnymi od Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN, dotarł szczęśliwie na Białoruś i dary, uzbierane w ramach prowadzonej przez Stowarzyszenie Akcji Rodacy-Bohaterom, zostały wręczone adresatom.

W kuluarach przyjęcia wielkanocnego młodzi wolontariusze Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN mieli okazję porozmawiać osobiście z gospodynią przyjęcia, o której wiedzieli, że w wieku zaledwie kilkunastu lat została zaprzysiężona jako członkini Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość o pseudonimie «Różyczka» oraz jako łączniczka w Obwodzie AK Wołkowysk, podporządkowanym Inspektoratowi Grodzieńskiemu Armii Krajowej.

Fakt, że skazana w 1952 roku na 25 lat łagrów Polka potrafiła, mimo licznie napotkanych w życiu trudności i upokorzeń, zachować wierność przysiędze, złożonej przed kapelanem AK Wołkowysk śp. księdzem prałatem Antonim Bańkowskim, że zachowała na sędziwe lata jasność umysłu i optymizm życiowy, którym może pozazdrościć współczesna młodzież, fakt ten przemawiał do wyobraźni młodych wrocławian lepiej niż tysiące stron opisów tego, jacy są Polacy na Kresach Wschodnich.

O roli wychowawczej podróży na Kresy i obcowania z takimi ludźmi jak pani kapitan, mówiła w swoim wystąpieniu prezes Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN Ilona Gosiewska. Podkreślała, że trudno znaleźć na globie lepsze miejsce do wychowania patriotycznego polskiej młodzieży niż ziemie na wschód od współczesnych granic Polski. – To dla takich ludzi jak wy chcemy tu przyjeżdżać. To dzięki wam możemy wzmacniać swoją miłość do Ojczyzny, budować swoją tożsamość. Chciałabym, żebyście wiedzieli, że zawsze możecie liczyć na naszą pomoc i na nasze wsparcie, gdyż we Wrocławiu macie wiernych przyjaciół – zwróciła się do zgromadzonych na przyjęciu u Weroniki Sebastianowicz Polaków Ilona Gosiewska.

Iness Todryk-Pisalnik

Jubileusz działalności ZPB

Ciąg dalszy ze str. 1.

Konferencja rozpoczęła się od wyświetlenia około 10-minutowego reportażu, będącego wideo relacją o warunkach, w jakich jest zmuszony działać ZPB po tym, jak władze Białorusi po VI Zjeździe organizacji w marcu 2005 roku zdelegalizowały demokratycznie wybrane kierownictwo ZPB i zmusiły członków organizacji do podjęcia działań w podziemiu, z narażeniem na szykany i represje ze strony władz Białorusi.

Otwierając konferencję na prawach gospodarza Domu Polonii i współorganizatora uroczystości rocznicowych przemówił prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Longin Komołowski. Przypomniał on, że współpraca «Wspólnoty Polskiej» z ZPB ma już 25-letnią historię, w której ostatnie dziesięciolecie zapisało się jako okres niezwykle trudny, ale też niezwykle owocny w sukcesy, odnoszone wbrew niechęci władz białoruskich.

– W 2005 roku eksperci prognozowali, że w podziemiu ZPB przetrwa najdłużej pół roku. Okazało się jednak, że dzisiaj obchodzimy już 10 lat tej działalności. ZPB nie tylko zachował strukturę, ale mimo niesprzyjających warunków potrafił rozwijać najważniejsze kierunki działalności, zapisane w Statucie organizacji – mówiła przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB, była prezes Andżelika Borys.

– Oczywiście nie przetrwalibyśmy, gdyby nie wsparcie naszych przyjaciół i partnerów z Polski, których niezwykle przyjemnie jest nam gościć na tych uroczystościach zorganizowanych we współpracy z naszym strategicznym partnerem Stowarzyszeniem «Wspólnota Polska» – mówił prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz. Wspomniał on o roli, jaką odegrali w podtrzymaniu ZPB byli prezesi Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» śp. prof. Andrzej Stelmachowski oraz śp. Maciej Płażyński.

Szczegółowo o dokonaniach organizacji w ostatnim dziesięcioleciu opowiedzieli zgromadzonym czołowi działacze ZPB, między innymi Józef Porzecki, prezes działającego przy ZPB Komitetu Ochrony Polskich Miejsc Pamięci Narodowej, Wiesław Kiewlak, działający na rzecz obrony praw Polaków na Białorusi do nauki w języku ojczystym w państwowym systemie edukacji, Andrzej Pisalnik, odpowiedzialny za rozwój wydawanych przez ZPB mediów polskich.

Podsumowując wystąpienia kolegów Andżelika Borys zaznaczyła, że największym sukcesem jest fakt, iż mimo licznie podejmowanych prób, władzom białoruskim nie udało się skłócić, podzielić i zmarginalizować środowiska Polaków, zmuszonych do prowadzenia działalności na rzecz prawdziwego, nie zaś deklarowanego, rozwoju polskich inicjatyw oświatowych, kulturalnych i skierowanych na zachowanie polskiego dziedzictwa historycznego na ziemi białoruskiej.

Swojego podziwu dla Polaków na Białorusi, potrafiących wypracować skuteczny model działalności w warunkach podziemia, nie ukrywali obecni na konferencji goście uroczystości rocznicowych. Mówił o tym między innymi przewodniczący Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP senator Andrzej Person.

Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski deklarował wszelkie wsparcie dla inicjatyw ZPB na terenie stolicy Podlasia, i zapraszał do kontynuacji dotychczasowej owocnej współpracy z Białymstokiem.

Miłym akcentem stało się przyznanie ZPB i personalnie Andżelice Borys wyróżnienia «Polskie kwiaty», nadawanego przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». Wyróżnienie w postaci obrazów z kwiatami polnymi wręczyły była i obecna kierowniczki Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» panie Maria Żeszko i Anna Kietlińska.

Z życzeniami przetrwania w trudnych warunkach, doczekania się lepszych czasów i wielu sukcesów dla ZPB wystąpili także: były sekretarz stanu w MSZ RP i poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Kowal, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Wojciech Tyciński, konsul generalny RP w Grodnie Andrzej Chodkiewicz oraz inni goście.

Zasłużeni dla społeczności polskiej na Białorusi goście obchodów rocznicowych otrzymali od ZPB na znak wdzięczności pamiątki z widokami zabytków Grodna.

Poza konferencją inaugurującą obchody 10-lecia ZPB w warunkach nieuznawania przez władze białoruskie w warszawskim Domu Polonii odbyło się wiele wydarzeń potwierdzających tezę, iż nawet w trudnych warunkach ZPB potrafi prowadzić działalność na rzecz rozwoju na Białorusi polskiej kultury, oświaty oraz dbać o zachowanie przez mieszkających na Białorusi Polaków własnej tożsamości narodowej. Były to między innymi koncert działających przy ZPB w Mińsku i Grodnie artystów i zespołów z udziałem artystów białoruskich, wykazujących solidarność z ZPB i niezależnym środowiskiem polskim w swoim kraju.



Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia Helena Marczukiewicz, prezes Oddziału ZPB w Mińsku



Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia Longin Komołowski, prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»



Iness TODRYK-PISALNIK

Maria Żeszko, była prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», Mieczysław Jaśkiewicz i Andżelika Borys



Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia były sekretarz Stanu w MSZ RP i poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Kowal



Iness TODRYK-PISALNIK

Mieczysław Jaśkiewicz i prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski

Drugi dzień obchodów

Polacy z Białorusi rozpoczęli od udziału w Mszy świętej w Pułtusku, odprawionej w intencji działaczy ZPB. Potem w Domu Polonii w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy malarskiej, przygotowanej siłami Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB. A przed wejściem do Domu Polonii otwarta została dla zwiedzania przez warszawian i gości stolicy wystawa fotograficzna, przedstawiająca różnorodność działań podejmowanych przez ZPB i zadań realizowanych przez organizację.

Andrzej Pisalnik

PB w podziemiu


Teatrzyk Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB pod kierownictwem Wiktora Szałkiewicza


Zespół «Loreleja» i solistka Tamara Remez


Zespół «Młode Babcie»


Śpiewa solista białoruskiego zespołu «Recha» Andruś Takindang


Białoruski śpiewak i wirtuoz-akordeonista Witalij Woronko


Śpiewa Nadzieja Brońska


Śpiewa Olga Guczek


Podczas Mszy świętej w Pułtusku, odprawionej w intencji działaczy ZPB


Kpt. Weronika Sebastianowicz, Teresa Sobol i Ilona Gosiewska, prezes Zarządu Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN


Przemawia Janina Pilnik, prezes TPP podczas otwarcia w Domu Polonii wystawy malarskiej Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB


Piotr Kościński, prezes Fundacji Joachima Lelewela, Andżelika Borys i Mieczysław Jaśkiewicz przy planszach poświęconych wspólnie zrealizowanemu projektowi – filmowi «Krew na bruku. Grodno 1939»

Iness TODRYK-PISALNIK

Stowarzyszenie ODRA-NIEMEN w hołdzie dzielnym Polkom z Białorusi

Publikujemy refleksję na temat współpracy z działaczami Związku Polaków na Białorusi w okresie nieuznawania organizacji przez władze białoruskie autorstwa Ilony Gosiewskiej, prezes Zarządu wrocławskiego Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN.

Członkowie Zarządu Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN zostali zaproszeni do Warszawy na uroczystości obchodów 10-lecia działalności Związku Polaków na Białorusi w warunkach nieuznawania przez władze białoruskie.

Nasza organizacja otrzymała dar od ZPB za okazaną pomoc i wsparcie. To dla nas wielki zaszczyt a także moment do kilku uwag związanych z tym 10-leciem.

Obserwowaliśmy działania Polaków od 2001 roku. Byliśmy obecni przy powstawaniu Domu Polskiego w Iwieńcu, patrzyliśmy jak się rozwija razem z polską wspólnotą, ale też byliśmy świadkami utraty tego miejsca przez Polaków. Dom Polski został zabrany, ale polska społeczność dalej pracuje mimo ciężkich warunków. Na ich czele stoi od lat Prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu Pani Teresa Sobol. Tak jest w wielu innych miejscach. Spotykaliśmy też przez lata na Grodzieńszczyźnie Panią kpt. Weronikę Sebastianowicz, Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi, która razem ze swoimi kolegami dba o polskie miejsca pamięci, uczy młodych patriotyzmu i ważnych postaw.

Właśnie tym dwom paniom, które znamy od lat, a które są dla nas symbolem pracy w terenie, nasze środowisko chce oddać hołd za wspaniałą i odważną działalność. Patrząc na te postacie i ich pracę stale uczymy się od nich oddanego patriotyzmu, głębokiej wiary, przywiązania do Ojczyzny, trwania przy polskości i dumy z bycia Polakiem. Uważamy, że ZPB oprócz swoich wspaniałych liderów, którzy kierują organizacją w trudnych czasach, ma równie wspaniałe środowiska w terenie, które znamy z tytanicznej i trudnej pracy i na których opiera się praca całej organizacji.

Dlatego na ręce zarządu ZPB składamy podziękowanie i podziw dla liderów lokalnych środowisk, dla kombatantów od lat dbających o miejsca pamięci i o patriotyczne wychowanie, dla zwykłych członków organizacji. Nasza akcja Rodacy-Bohaterom jest dedykowana wszystkim Państwu.

Przesyłamy pozdrowienia z dalekiego Wrocławia, Poznania, Krakowa, Białegostoku i innych miast i miasteczek Polski, życzymy wytrwałości w bieżącej pracy i zapewniamy o naszej pamięci.

Pozdrawiamy w szczególności Iwieniec, Skidel, Naliboki, Wołkowysk, Lidę, Pińsk, Werenowo i dziękujemy za przyjaźń i możliwość spotkań oraz za współpracę.

Z Wrocławia – Ilona Gosiewska, prezes Zarządu Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN

10. rocznica śmierci św. Jana Pawła II

10 lat temu odszedł Jan Paweł II. Papież Polak, 264. następca św. Piotra, zmarł 2 kwietnia w wieku 84 lat w Rzymie. Zgon nastąpił o 21:37. Pontyfikat Jana Pawła II trwał 26 lat 5 miesięcy i 16 dni i był trzecim co do długości w historii papiestwa.

Przy łożu zmarłego w papieskich apartamentach byli najbliżsi współpracownicy Ojca Świętego m.in.: abp Stanisław Dziwisz osobisty sekretarz papieża, ks. prof. Tadeusz Styczeń, jego uczeń z KUL, ks. prałat Mieczysław Mokrzycki i opiekujące się Janem Pawłem II na co dzień siostry sercanki.

Wybrany podczas pamiętnego konklawe 16 października 1978 r. został 264 papieżem w dziejach. Był zarazem pierwszym od 455 lat następcą św. Piotra nie-Włochem i pierwszym papieżem-Słowianinem. Dla świata jego wybór był niespodzianką, jeśli nie sensacją, natomiast dla osób zaangażowanych w życie Kościoła, zwłaszcza watykanologów, Karol Wojtyła już podczas konklawe po śmierci Pawła VI należał do grona papabili. Po jego wyborze na Papieża zgodnie podkreślano, że był jak mało kto przygotowany do podjęcia tego zadania. Miał za sobą przeszłość duszpasterza, wykładowcy, naukowca filozofa, publicysty, autora książek, biskupa historycznej diecezji, któremu przyszło sprawować rządy w konfrontacji z reżimem komunistycznym, wziął też aktywny, twórczy udział w Soborze Watykańskim II. Nietypowa, jak na duchownego, była jego przeszłość artystyczna – w młodości występował w teatrze i pisał wiersze, czego – jak się później okazało – nie zarzucił także jako Papież.

Urodził się 18 maja w Wadowicach. Gdy miał niespełna 9 lat, stracił matkę, 12 – jedynego brata, a gdy był na początku studiów, umarł mu ojciec. Przerywając polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, odbył studia seminaryjne w warunkach konspiracyjnych. Święcenia kapłańskie przyjął 1 listopada 1946 r. w katedrze na Wawelu z rąk abpa Adama Stefana Sapiehy. Metropolita krakowski poznał się na wybitnie uzdolnionym młodym księdzu i wysłał go na studia doktoranckie do Rzymu. Po powrocie do kraju był wikariuszem w Niegowici, następnie krakowskiej parafii św. Floriana. Po dwuletnim urlopie naukowym podejmuje wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, a od 1954 r. na KUL, z którą to uczelnią będzie związany aż do wyboru na papieża. W wieku zaledwie 38 lat, 4 lipca 1958 r., został mianowany biskupem pomocniczym krakowskim i biskupem tytularnym Ombi. Sakrę biskupią przyjął 28 września 1958 r. w katedrze na Wawelu z rąk abpa Eugeniusza Baziaka. Mianowany arcybiskupem metropolitą krakowskim 13 stycznia 1964 r. 26 czerwca 1967 r. został kreowany kardynałem prezbiterem. Wybrany papieżem 16 października 1978 r., przybrał imię Jan Paweł II. Uroczyście zainaugurował pontyfikat 22 października 1978 r.

Jego ponad 26-letni okres służby w Kościele powszechnym okazał się najdłuższym pontyfikatem w XX stuleciu i trzecim, co do długości w dziejach Kościoła. Był jednocześnie najbardziej rekordowym, i to pod wieloma względami, np. co do liczby podróży zagranicznych – 104 i odwiedzonych podczas nich krajów – 129, przemierzonych kilometrów – prawie 1, 3 mln, przeprowadzonych beatyfikacji – 148 i kanonizacji – 51 oraz ogłoszonych podczas nich błogosławionych – 1343 i świętych – 482.

Emilia Kuklewska



Uczniowie szkółki przy parafii Bożego Miłosierdzia w Lidzie i przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys

Wieczornica ku czci św. Jana Pawła II w Lidzie

Uczniowie szkółki przy parafii Bożego Miłosierdzia w Lidzie na osiedlu Mołodiożnyj, zaprezentowały 25 kwietnia program artystyczny na wieczornicy, poświęconej św. Janowi Pawłowi II.

Na występ dzieciaków ze szkółki parafialnej, uczących się religii w języku polskim, złożyła się recytacja wierszy o św. Janie Pawle II, autorstwa różnych poetów.

Młodzi artyści w sposób ujmujący przedstawiły także najważniejsze etapy ziemskiego żywota świętego. Zaśpiewały też ulubioną piosenkę Papieża Polaka pt. «Barka».

Koncertowi małych artystów towarzyszyła wystawa rysunków, namalowanych przez nich ku czci św. Jana Pawła II.

Wieczornicę przygotowała nauczycielka w szkółce parafii Bożego Miłosierdzia w Lidzie, działaczka Związku Polaków na Białorusi Swietłana Worono.

Gościem spotkania była przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys. Z jej rąk mali artyści otrzymali słodycze i upominki.

Marek Zaniewski z Lidy

Misterium Wielkanocne w Hermaniszkach

Teatralizowane widowisko, opisujące ostatnie dni ziemskiego życia Jezusa Chrystusa, Jego Mękę i Zmartwychwstanie, zaprezentowali 12 kwietnia w Święto Miłosierdzia Bożego w kościele w Hermaniszkach miejscowe dzieci, uczące się języka polskiego w hermaniszskiej szkółce parafialnej.



Ksiądz proboszcz Giennadij Romaszko SAC jako odtwórca głównej roli Jezusa Chrystusa

Reżyserem widowiska i odtwórcą głównej roli w nim był proboszcz miejscowej parafii ksiądz Giennadij Romaszko SAC, który poprzez angażowanie dzieci do udziału w teatralizowanych widowiskach na tematy religijne skutecznie prowadzi katechizację młodego pokolenia mieszkańców Hermaniszek i pobliskiego Werenowa.

Wśród publiczności, podziwiającej Misterium Wielkanocne w Hermaniszkach była obecna przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. W imieniu ZPB działaczka podziękowała proboszczowi i dzieciakom za piękne przedstawienie i pielęgnowanie tradycji polskich w tej zamieszkanej w większości przez ludność polską miejscowości.

Na dowód wdzięczności przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB wręczyła uczestnikom Misterium Wielkanocnego i wszystkim obecnym w świątyni dzieciakom słodkie prezenty, ufundowane przez prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego.

Emilia Kuklewska

Dokonano renowacji tablic fundatorek kościoła w Iwieńcu

Fundatorem renowacji tablic ku czci kolatorek zabytkowego, wzniesionego w 1907 roku, neogotyckiego kościoła św. Aleksego w Iwieńcu jest krajoznawca, znany mecenas zabytków dziedzictwa polskiego na Białorusi i przyjaciel Związku Polaków na Białorusi Dionizy Sałasz.

Dionizy Sałasz opublikował w swoim blogu internetowym fotoreportaż z Iwieńca, w którym zaprezentował między innymi zdjęcia odnowionych tablic ku czci kolatorek świątyni – sióstr Aliny Tukałłowej oraz Elżbiety Kowerskiej z Plewaków.

Fundator renowacji tablic pisze, że zawisły one w kruchcie kościoła św. Aleksego. Jedna z nich, upamiętniająca Alinę Tukałłową z Plewaków, jest wykonana z marmuru, a druga – ku czci Elżbiety Kowerskiej z Plewaków – z mosiądzu.

Dionizy Sałasz publikuje też zdjęcia dzwonu, ufundowanego z ofiary generałowej Kowerskiej, czyli Elżbiety z Plewaków, małżonki członka sztabu generalnego Imperium Rosyjskiego – generała-lejtnanta inżynierii Edwarda Kowerskiego.

W swoim wpisie na blogu Dionizy Sałasz informuje, że mechanizm, uruchamiający dzwon jest obecnie nieczynny, gdyż ma zepsuty elektromagnes. «Może ktoś w Polsce może pomóc z wymianą elektromagnesu?» – pyta Dionizy Sałasz, zachęcając do zapoznania się z typem zepsutego elektromagnesu na filmiku wideo, zamieszczonym w fotoreportażu z kościoła św. Aleksego w Iwieńcu (salasz.livejournal.com.)

a.pis



Tablica upamiętniająca Alinę Tukałłową z Plewaków



Tablica upamiętniająca Elżbietę Kowerską z Plewaków



Dzwon ufundowany z ofiary generałowej Kowerskiej, czyli Elżbiety z Plewaków



Genadiusz Picko przemawia podczas wernisażu swojej wystawy z okazji jubileuszu pracy twórczej

25 lat twórczości Genadiusza Picki

Wernisaż wystawy prac Genadiusza Picki, wiceprezesa działającego przy Związku Polaków na Białorusi Towarzystwa Plastyków Polskich, odbył się 29 kwietnia, w Pałacu Branickich, w sali multimedialnej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Wystawa przygotowana przez jednego z najbardziej aktywnych działaczy ZPB jest poświęcona 25-leciu pracy twórczej artysty. W Pałacu Branickich, będącym najważniejszym zabytkiem na Podlasiu, Genadiusz Picko wystawia swoje prace już trzeci raz. Wielbiciele swojej twórczości przyzwyczaił do obrazów bardzo intensywnych w barwach i bardzo ekspresyjnych. Malowanych nie pędzlami, lecz szpachelkami. Praca w tej technice sprawia, iż farba jest grubo nakładana na płótno, dzięki czemu prace zyskują dodatkowy wymiar. Podczas pierwszej swojej wystawy w Pałacu Branickich artysta przedstawił prace, na których głównymi postaciami były anioły. Później przywiózł wystawę z malowidłami, przedstawiającymi abstrakcyjne wizje kobiet i mężczyzn.

Na wystawie z okazji jubileuszu pracy twórczej artysta pokazał zupełne przeciwieństwo tego, co białostoccanie mogli widzieć przedtem. Są to spokojne pejzaże łąk, odbijające się w nurcie rzeki lasy, pola czerwonych maków, czy fioletowych wrzosowisk, samotne drzewa… Refleksyjne, trochę nostalgiczne, ale niezwykle urokliwe i kolorowe. Już niekrzyczące swoją barwą, lecz zapraszające do obejrzenia i odpoczynku.

– To są moje początki, tak zaczynałem 25 lat temu i pomyślałem, że warto wrócić do tego właśnie z okazji jubileuszu – powiedział tuż przed wernisażem Genadiusz Picko. Jak zaznaczył, nadal jest mu bliskie tworzenie obrazów ekspresyjnych i wielobarwnych.

Artysta urodził się w 1970 roku na Białorusi. Mieszka w podgrodzieńskich Wiercieliszkach i tam też tworzy, szefując miejscowemu oddziałowi Związku Polaków na Białorusi.

W 1991 roku ukończył Bobrujskie Liceum Sztuk Pięknych na wydziale ceramiki. Malarstwo Genadiusza Picki jest charakterystyczne i rozpoznawalne poprzez kolorystykę tworzącą szczególny klimat i nastrój przywołujący malarzy XIX-wiecznych.

Nie ustaje także w dążeniach do nowych rozwiązań kompozycyjnych. Od 1992 roku jest zaangażowany w różnorodne projekty artystyczne. Jest członkiem stowarzyszenia twórców «Haradzienski Kałaryt». Każdego roku bierze udział plenerach i wystawach organizowanych na Białorusi, w Polsce, Rosji, Francji i w Niemczech. Artysta należy także do założonego w 1993 roku Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB i jest jego wiceprezesem.

Wojciech Więcko z Białegostoku

Zabawa wielkanocna w Mińsku

Koncert i zabawę z okazji święta Wielkiej Nocy zorganizował w Mińsku miejscowy oddział Związku Polaków na Białorusi. We wspólnym z Polakami świętowaniu Zmartwychwstania Chrystusa uczestniczyły gwiazdy białoruskiej sceny muzycznej.

Spotkanie wielkanocne Polaków, mieszkających w stolicy Białorusi, zaczęło się od koncertu, w którym artyści, działający przy Oddziale ZPB w Mińsku, zaprezentowali lubiane przez polską społeczność białoruskiej stolicy piosenki i utwory muzyczne.

Nie obeszło się bez premierowych piosenek. Znana w Mińsku piosenkarka Helena Abramowicz zaśpiewała nowy utwór, który skomponowała do poezji ks. Jana Twardowskiego. Piosenkami o wiośnie i Warszawie bawił zgromadzonych chór «Tęcza», a Trio Loreleja stworzyło na sali atmosferę balu, wykonując utwory Chopina i Vivaldiego.

W koncercie nie zabrakło występów artystów znanych i lubianych nie tylko w Mińsku, lecz także na całej Białorusi, a nawet w Polsce. Popisami akordeonowymi i śpiewem zauroczył publiczność, występujący w duecie z Aleksandrem Kokotliwym, Witalij Woronko – pochodzący z Baranowicz jeden z bohaterów zeszłorocznej edycji show telewizyjnego The Voice of Poland w TVP2 (zamieszczone na YouTubie nagranie występu Witalija w polskiej telewizji zostało obejrzane przez ponad 70 tysięcy użytkowników serwisu).

Kolejną gwiazdą wielkanocnego koncertu stała się Nadzieja Brońska – laureatka wielu konkursów wokalnych, między innymi Międzynarodowego Festiwalu im. Anny German.

Z piosenkami autorstwa Włodzimierza Baranowskiego wystąpił kierowany przez niego zespół «Wiosna», akompaniujący solistce Oldze Guczek.

Żadna impreza muzyczna Polaków Mińska nie obchodzi się bez występu jednego z najciekawszych zespołów polskich na Białorusi, jakim jest zespół «Młode Babcie». «Młode Babcie» nie zawiodły oczekiwań publiczności, po raz kolejny udowadniając tańcem i śpiewem, że optymizm, energia i poczucie humoru są najskuteczniejszymi lekami dla ludzi w każdym wieku.

Rozgrzana przez «Młode Babcie» publiczność została wywołana do tańca przez zespół «Czarna Perła» pod kierownictwem Walerego Szymczaka.

Prawdziwym przeżyciem duchowym i artystycznym stało się wspólne wykonanie przez zebranych nieoficjalnego hymnu polskiej społeczności Mińska – piosenki «Polsko moja», autorstwa Heleny Abramowicz.

Na święcie wielkanocnym Polaków Mińska nie zabrakło gwiazd białoruskiej sceny muzycznej. Swoje największe przeboje zaśpiewała popularna na Białorusi piosenkarka ormiańskiego pochodzenia Stella. A gwiazdą wieczoru został solista legendarnego białoruskiego zespołu «Pieśniary» Walery Skorożonek.

Artysta, który stał się sławny między innymi po zdobyciu drugiej nagrody Festiwalu Polskiej Piosenki w Witebsku w 1988 roku, wykonał dla Polaków Mińska po białorusku piosenki z repertuaru «Pieśniarow», a po polsku – Czesława Niemena.

Artysta mile zaskoczył publiczność, wyznając, że czuje się wśród Polaków Mińska jak w rodzinie, gdyż jak się okazało ma polskie korzenie.

Po koncercie członkowie stołecznego oddziału ZPB i goście częstowali się wielkanocnymi daniami, wspólnie się ciesząc z okazji Zmartwychwstania Chrystusa.

Prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz, dziękując rodakom za przybycie na zabawę wielkanocną, a artystom za wspaniały koncert, złożyła serdeczne życzenia z okazji Święta Wielkiej Nocy i prosiła za pośrednictwem portalu znadniemna.pl przekazać je wszystkim, mieszkającym na Białorusi Polakom oraz czytelnikom naszego portalu.

Ludmiła Burlewicz z Mińska



Śpiewa Walery Skorożonek



Prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz z gwiadami białoruskiej sceny muzycznej – solistą legendarnego białoruskiego zespołu «Pieśniary» Walerym Skorożonkiem i piosenkarką Stellą

«Malarstwo» Anny Reinert

Wystawa personalna polskiej malarki z Trójmiasta Anny Reinert pt. «Malarstwo» została otwarta 23 kwietnia w państwowej galerii Grodzieńska Sala Wystawowa. To dziewiąta wystawa polskich artystów-plastyków, zorganizowana w ramach współpracy grodzieńskiej placówki wystawowej z Państwową Galerią Sztuki w Sopocie.



Gości wernisażu wita Iryna Silwanowicz, dyrektor Grodzieńskiej Sali Wystawowej

Twórczość Anny Reinert, która jest znaną i cenioną w Polsce malarką, zdobywczynią wielu nagród i wyróżnień oraz zdolnym wykładowcą, po raz pierwszy jest wystawiana w Grodnie i na Białorusi. Obecny na wernisażu dyrektor Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie Zbigniew Buski tak opisał twórczość debiutującej na Białorusi artystki: «Anna Reinert jest malarką niezwykle ciekawą. Główny temat jej twórczości to – miasto, ale miasto nie takie, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. W jej mieście nie ma chaosu współczesności, jest natomiast uporządkowanie i współgranie geometryczne rytmów i kolorów».

Na otwarciu wystawy poza samą artystką i inicjatorem zaprezentowania jej twórczości grodnianom Zbigniewem Buskim był obecny przedstawiciel władz Grodna – Aleksander Wojtulanis z wydziału pracy ideologicznej Grodzieńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego. Konsulat Generalny RP w Grodnie reprezentował konsul Zbigniew Pruchniak, a powitała gości wernisażu dyrektorka Grodzieńskiej Sali Wystawowej Iryna Silwanowicz.

Anna Reinert urodziła się w Gdańsku w 1979 roku. Ukończyła wydział malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, gdzie obroniła stopień naukowy doktora w zakresie sztuk pięknych. Poza malarstwem Anna Reinert studiował filozofię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest czynnym nauczycielem akademickim, prowadzącym zajęcia z rysunku i malarstwa oraz z filozofii współczesnej w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Artystka jest zdobywcą wielu prestiżowych nagród i wyróżnień, między innymi – drugiej nagrody w konkursie Samsung Art Master (2004) i Nagrody Gazety Wyborczej w kategorii Sztuki Wizualne «Sztorm Roku» (2011).

Poza malarstwem na płótnie Anna Rejnert wykonuje ilustracje do publikacji w prasie masowej oraz maluje murale (dekoracyjne malarstwo ścienne).

Głównymi tematami w twórczości Anny Reinert są człowiek i przestrzeń, ale przede wszystkim – miejska przestrzeń publiczna.

Natalia Klimowicz

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»



Ignacy Synowiec

Miło jest nam zaprezentować Państwu kolejnego bohatera naszej rubryki – Ignacego Synowca, bohatera walk o odzyskanie przez Polskę Niepodległości, w okresie międzywojennym – strażnika więziennego w Lidzie.



W dolnym rzędzie od lewej: Marianna Synowiec, Tadeusz Synowiec, córka Jana i Franciszki Maksymowicz z domu Synowiec – Regina Maksymowicz, Jan Synowiec, Ignacy Synowiec (na mundurze widać Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz odznakę pamiątkową Oficerskiej Szkoły Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. W górnym rzędzie od lewej: Stanisław Synowiec, Franciszka Maksymowicz z domu Synowiec i Jan Maksymowicz

Informacji o Ignacym Synowcu i jego potomkach dostarczył do redakcji mieszkaniec Lidy, praprawnuk bohatera Aleksander Surwiła. Aleksander przekazał nam także zdjęcia swojego prapradziadka, zarówno portretowe – w mundurze, jak i takie, gdzie Ignacy Synowiec pozuje do kamery w towarzystwie żony i dzieci.

Praprawnuk Ignacego Synowca na podstawie wspomnień krewnych spisał krótkie życiorysy swoich przodków, poczynając od prapradziadka. Na podstawie tej relacji proponujemy Państwu zapoznać się z dostępnymi nam fragmentami życiorysu Ignacego Synowca oraz jego żony i dzieci, który uzupełniliśmy naszymi przypuszczeniami.

Na wstępie zaznaczmy, że niektóre nasze przypuszczenia mogą być błędne, ale mogą też być prawdziwe.

Zacznijmy tym nie mniej:

IGNACY SYNOWIEC urodził się w 1882 roku, przypuszczamy, że na terenie Wielkopolski w okolicach Jutrosina (obecnie – centrum gminy miejsko-wiejskiej Jutrosin w powiecie rawickim województwa wielkopolskiego). Jak zaznacza w swoim opisie jego praprawnuk – w młodości Ignacy Synowiec brał udział w walkach zbrojnych, za które miał nagrody.

Zakładamy, że nasz bohater mógł brać udział w Powstaniu Wielkopolskim. Walczył najpierw w szeregach kompanii jutrosińskiej Wojsk Wielkopolskich, później – 11. Pułku Strzelców Wielkopolskich, a jeszcze później – 69. Pułku Piechoty.

Jako powstaniec wielkopolski Ignacy Synowiec brał udział między innymi w I bitwie rawickiej w nocy z 3 na 4 lutego 1919 roku, podczas której został ranny.

Po zwycięstwie Powstania Wielkopolskiego nasz bohater pozostał na służbie wojskowej i 27 stycznia 1920 roku wraz z pułkiem udał się na front wschodni w rejon Lidy. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, podczas której awansował do stopnia sierżanta i za męstwo na polu walki został odznaczony srebrnym krzyżem Orderu «Virtuti Militari« V klasy.

Jeszcze przed powstaniem Ignacy Synowiec ożenił się z Marianną (nazwisko panieńskie Rog, ew. – Róg).

Po wojnie małżeństwo Ignacego i Marianny Synowców zamieszkało w Opocznie (niedaleko Łodzi). Mieli czworo dzieci – córkę Franciszkę i synów: Stanisława, Jana oraz Tadeusza.

Ignacy, jako weteran walk o niepodległość, «posiadający staż wojskowy obywatel polski o nieskazitelnej przeszłości», zatrudnił się w służbie więziennej. Ukończył Oficerską Szkołę Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, o czym świadczy widoczna na mundurze naszego bohatera odznaka pamiątkowa tej uczelni.

W 1926 roku Ignacy Synowiec dostał pracę w Lidzie, do której przeniósł się wraz z żoną i dziećmi.

Niestety, weteran walk o Niepodległość Polski nie pożył długo. Zmarł w Lidzie w 1935 roku, w wieku 57 lat.

Musiał być dobrym ojcem i patriotą, o czym świadczą losy jego dzieci:

Franciszka Maksymowicz, z domu Synowiec, wyszła za mąż za kolejarza – Polaka Jana Maksymowicza, który, ratując się przed reżimem stalinowskim, przedostał się do Lidy zza wschodniej granicy, po tym jak jego brat Józef Maksymowicz został wysłany na Syberię. Franciszka Maksymowicz miała z mężem ośmioro dzieci i wielu wnuków oraz prawnuków, którzy do dzisiaj pamiętają o swoich polskich korzeniach i pielęgnują polskie tradycje. Zmarła Franciszka w Lidzie w 1994 roku, osiemnaście lat po tym jak zmarł jej mąż Jan Maksymowicz.

Stanisław Synowiec, starszy syn Ignacego, podczas II wojny światowej walczył prawdopodobnie w szeregach Armii Krajowej. Zginął w 1942 roku, został pochowany w Lidzie.

Jan Synowiec, średni syn Ignacego, w 1941 roku przed napadem Niemiec na ZSRR wraz mamą został zesłany do Kazachstanu. W 1943, gdy na Wschodzie formowało się Ludowe Wojsko Polskie (LWP), wstąpił w jego szeregi. Jako żołnierz LWP Jan Synowiec walczył w największych bitwach stoczonych przez tę formację, między innymi w bitwie pod Lenino, pod Dęblinem, gdzie został ranny. Także wyzwalał wschodnie tereny Polski, walcząc w bitwie o Nysę Łużycką. Za udział w bitwach II wojny światowej syn powstańca wielkopolskiego został odznaczony wieloma nagrodami, między innymi Krzyżem Walecznych oraz Orderem Odrodzenia Polski. Po wojnie Jan Synowiec zamieszkał w Gdyni, do której ściągnął mamę Mariannę, która repatriowała się z ZSRR. Wdowa po Ignacym Synowcu zmarła w Gdyni w 1956 roku, gdzie też została pochowana. Jan Synowiec robił tymczasem karierę, jako oficer Marynarki Wojennej, w której dosłużył się do stopnia komandora porucznika. Zmarł Jan Synowiec w 1971 roku po ciężkiej chorobie. Został pochowany w Gdyni.

Dramatycznie, ale względnie szczęśliwie, potoczył się los najmłodszego syna naszego bohatera – Tadeusza Synowca. Wybuch II wojny światowej zastał Tadeusza w Białymstoku, gdzie ten się uczył w jednej z uczelni technicznych. Administracja uczelni, wobec groźby nadejścia Niemców kazała uczniom uciekać z miasta. Wraz z kolegami Tadeusz wyruszył w podróż wagonami towarowymi. Po pewnym czasie przybyli na północ ZSRR, aż w okolice Archangielska. Zamieszkali w jednej ze wsi. Po jakimś czasie Tadeuszowi udało się wejść na pokład statku, który wyruszał do mórz południowych. Dopłynął do Morza Śródziemnego, gdzie w jednym z portów musiał spotkać polskich żołnierzy z Armii Andersa. Zaciągnął się do niej, walcząc między innymi pod Monte Cassino. Po zakończeniu wojny Tadeusz Synowiec osiedlił się w Anglii w Cambridge, gdzie założył rodzinę i miał dwie córki i syna. Najmłodszy syn Ignacego Synowca zmarł w 1993 roku w Cambridge, gdzie też został pochowany na miejscowym cmentarzu katolickim.

Taka jest historia życia powstańca wielkopolskiego Ignacego Synowca i jego potomków.

Cześć Ich Pamięci!

Na podstawie materiałów, udostępnionych przez Aleksandra Surwiłę, praprawnuka Ignacego Synowca



MADRYT 7.XI.1936
WESTERPLATTE 1-7.IX.1939
KUTNO 10-17.IX.1939
WARSZAWA 8-27.IX.1939
HEL 20.IX-1.X.1939
WARSZAWA 1942-1945
ZIEMIA LUBELSKA 1942-1944
ZIEMIA KIELECKA I RADOMSKA 1942-1945
ZIEMIA MAZOWIECKA 1942-1945
NARWIK 28-31.V.1940
TOBRUK XII.1941
MONTE CASSINO 11-18.V.1944
ARNHEM 17-26.IX.1944

ŻOŁNIERZOWI DEMOKRACJI
za walkę z najeźdźcą niemieckim
O POLSKĘ, WOLNOŚĆ I LUD

Obywatelowi saperowi Pożarski Adam

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego

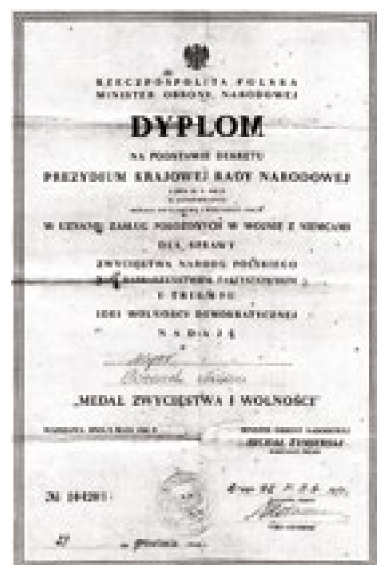
Nr 357.

KRN

LENINO 12-13.X.1943
PUŁAWY 1-4.VIII.1944
PRAGA 10-14.IX.1944
WARSZAWA 16-17.I.1945
JASTROW 3.II.1945
KOŁOBRZEG 8-18.III.1945
GDYNIA-GDAŃSK 27.III.1945
ROTHENBURG
FORSOWANIE NYSY 16.IV.1945
GUSTEBESE
FORSOWANIE ODRY 16-18.IV.1945
BUDZISZYN 21-26.IV.1945
DREZNO 26.IV.1945
BERLIN 30.IV.-2.V.1945



Adam Pożarski jako saper 52. Batalionu Saperów Marynarki Wojennej



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTER OBRONY NARODOWEJ

DYPLOM

NA PODSTAWIE DEKRETU
PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
W UZNANIU ZASŁUG POŁOŻONYCH W WOJNIE Z NIEMCAMI
DLA SPRAWY
ZWYCIĘSTWA NARODU POLSKIEGO
I TRIUMFU
IDEI WOLNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ
NADAJĘ

„MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI"



Adam Pożarski

Prezentujemy Państwu kolejnego bohatera naszej akcji, dzielnego sapera i marynarza wojennego Adama Pożarskiego. O swoim przodku opowiedziała nam działaczka Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku, córka bohatera – Genowefa Pożarska.

ADAM POŻARSKI urodził się w 1924 roku we wsi Pożarki, gmina Tereszki, powiat Wołkowysk.

Kiedy wybuchła II wojna światowa Adam miał 15 lat, więc oczywiście pozostał w domu, przeżywając okupację najpierw radziecką, a potem niemiecką. W 1944 roku – zmobilizowany do Armii Polskiej w ZSRR. Adam trafił do 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W jednej z bitew doznał kontuzji i po wyjściu ze szpitala został przydzielony do 1. Warszawskiej Brygady Saperów. W tej jednostce Adam Pożarski otrzymał przydział do 8. Kołobrzeskiego Batalionu Saperów.

Adam Pożarski odbył wraz z 8. Kołobrzeskim Batalionem Saperów, odznaczonym Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy. Cały szlak bojowy, który tak oto opisuje Wikipedia:

«8. Kołobrzeski Batalion Saperów przeszedł cały szlak bojowy 1. Warszawskiej Brygady Saperów przez Smoleńszczyznę, przez Białoruś, od Bugu do Wisły, brał udział w walkach o przyczółki na Wiśle w 1944, forsowaniu Wisły w 1945, walkach na Wale Pomorskim, zdobywaniu i rozminowaniu Kołobrzegu, forsowaniu Odry pod Siekierkami, walkach nad Hawelą. Szlak bojowy wyniósł około 3000 km i zakończył w m. Hennigsdorf nad Hawelą. Batalion w walkach frontowych zabezpieczał marsz oddziałów bojowych, rozminowanie i oczyszczanie dróg przemarszu i rejonów postoju i koncentracji, minowanie obrony, wykonywanie przejść w polach minowych własnych i nieprzyjaciela, forsowanie Wisły, Odry, Haweli i licznych kanałów, budowę promów i mostów. Poległo w czasie walk 70 saperów, 160 żołnierzy batalionu zostało wyróżnionych odznaczeniami bojowymi».

To samo źródło podaje, że po zakończeniu wojny jednostka, w której walczył nasz bohater, uczestniczyła w rozminowywaniu miast, portów i okolic Gdyni, Gdańska, Oksywia, Babich Dołów, Westerplatte, Obłuża, Łęborka, Półwyspu Helskiego, Rumi, Dziwnowa, Ustki, Międzyzdrojów. To dzięki pracy także naszego bohatera udało się zapobiec zniszczeniu siłowni i podstacji energetycznej w Gdyni. Poza rozbrajaniem niewypałów i min żołnierze z 8. Kołobrzeskiego Batalionu Saperów budowali między innymi molo na Zalewie Kamieńskim oraz szkoły w Kołczewie i Dziwnowie. Odbudowywali także ratusz w Kamieniu Pomorskim. W ramach akcji rozminowywania i oczyszczania jednostka usunęła i zlikwidowała kilkanaście tysięcy min, kilkaset tysięcy różnego rodzaju bomb, pocisków i amunicji, a także zapobiegła zniszczeniu kilkunastu ważnych obiektów.

21 lipca 1946 roku saper Adam Pożarski został marynarzem wojennym, gdyż jego jednostkę wyłączono z 1. Warszawskiej Brygady Saperów, przekazano do dyspozycji Marynarki Wojennej, dyslokowano w Wejherowie i nadano nazwę 52. Batalionu Saperów Marynarki Wojennej.

Za walkę z najeźdźcą niemieckim Adam Pożarski był wielokrotnie odznaczony, zarówno odznaczeniami polskimi, jak i radzieckimi: polskim medalem «Za udział w walkach o Berlin», «Medalem Zwycięstwa i Wolności», radzieckim medalem «Za zdobycie Berlina», odznaką Grunwaldzką, Dyplomem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego «ŻOŁNIERZOWI DEMOKRACJI za walkę z najeźdźcą niemieckim O POLSKĘ, WOLNOŚĆ I LUD» nr 357, radzieckim orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia oraz wieloma medalami rocznicowymi.

Córka naszego bohatera poza zdjęciami taty przechowuje kserokopię wyciągu z księgi kar i pochwał, dotyczący marynarza 1. Kompanii 52. Batalionu Saperów MW Adama Pożarskiego. Czytamy w tym dokumencie o naszym bohaterze, że nie popełnił żadnych wykroczeń i nie był karany. Otrzymywał natomiast pochwały od dowództwa, między innymi «za czystą broń» oraz «za sumienną i pilną pracę».

W 1947 roku, w wieku 23 lat, Adam Pożarski został zdemobilizowany i wrócił na małą ojczyznę. Osiedlił się w Wołkowysku, tu założył rodzinę, pracując jako stolarz w miejscowych zakładach budowlanych.

Weteran wojny, dzielny saper Adam Pożarski nie dożył do emerytury zaledwie pół roku. Zmarł w 1984 roku, w wieku 59 lat.

Został pochowany na cmentarzu katolickim przy kościele św. Wacława w Wołkowysku.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie wspomnień i materiałów, dostarczonych przez córkę Adama Pożarskiego – Genowefę Pożarską

Od dyskusji internetowych do realnej działalności

Najpierw zauważyli, że w Witebsku brakuje prężnie działającego oddziału Związku Polaków na Białorusi. Poznali się wirtualnie na forach internetowych, na których dyskutowano o sposobach otrzymania Karty Polaka. Gdy już otrzymali upragniony dokument – postanowili kontynuować znajomość i zacząć działać.


Marek ZANIEWSKI

Denis Krawczenko, Czesław Remizowicz, Andżelika Borys, Stefan Łopacki i Andrzej Pisalnik

Spotkali się. Okazało się, że są wśród nich Polacy nie tylko z Witebska, lecz także z Mińska i innych miejscowości. Kiedy przekonali się, że są patriotami polskimi, że chcą zgłębiać znajomość języka polskiego, poznawać polską historię, kulturę i obyczaje – stwierdzili, że stanowią społeczność. Nazwali ją «Polacy Na Kresach Wschodnich», opracowali szkic proporczyka swojego zjednoczenia, na którym napisali hasło: BÓG CNOTA OJCZYZNA.

Tak powstało na Białorusi nowe polskie zjednoczenie, którego nieformalnym liderem i pomysłodawcą jest nasz stały czytelnik z Witebska Denis Krawczenko, wnuk bohatera akcji «Dziadek w polskim mundurze» Juliana Bortki.

Pana Denisa poprosiliśmy, żeby opowiedział, jak doszło do tego, że najczęściej niechętni do ujawniania swojej tożsamości internauci postanowili się nie tylko spotkać, lecz de facto powołać do życia organizację, deklarującą bardzo wyraziście związki z polskością.

Oto co nam opowiedział:

– Od pewnego czasu, kiedy dojrzałem do zdeklarowania się jako Polak, szukałem w Witebsku organizacji Polaków, w której mógłbym uczyć się ojczystego języka i coś robić wspólnie z ludźmi, którzy tak jak i ja czują się Polakami. W Witebsku od dłuższego czasu jednak nie ma oddziału Związku Polaków na Białorusi. Właśnie działalność ZPB – zwłaszcza na Grodzieńszczyźnie, gdzie Polacy stanowią pokaźny procent ludności – sprawiła, że zacząłem szukać ludzi myślących podobnie w swoim otoczeniu. Jako Polak chciałem otrzymać Kartę Polaka, więc zacząłem uczestniczyć w dyskusjach na forach internetowych, poświęconych Karcie Polaka. Tam właśnie natrafiłem na użytkowników, mających związane z Kartą Polaka poglądy i oczekiwania, podobne do moich, na przykład – Stefana Łopackiego i Czesława Remizowicza.

Jak te wasze wspólne poglądy można sformułować?

– Najlepiej zrobił to po podpisaniu Ustawy o Karcie Polaka śp. Prezydent RP Lech Kaczyński, kiedy zwrócił się do Polaków na Kresach Wschodnich ze słowami: «Nosiliście przez lata orła białego w sercu. Dziś władze Rzeczypospolitej przywracają Wam dokument z orłem». W ten właśnie sposób, jako potrzebę płynącą z serca, traktujemy swoją przynależność do narodu polskiego i chcemy być wdzięcznymi dziećmi Rzeczypospolitej Polskiej.

Jesteście przecież już dorosłymi ludźmi. Na pewno wielu ma rodziny, stały krąg znajomych. Co sprawiło, że poczuliście więź między sobą?

– Okazało się, że przodkowie wielu z nas pochodzą z dawnej Wileńszczyzny. To był wspólny temat do rozmów, w trakcie których mogliśmy wspominać o swoich przodkach, znajdywać jakieś wspólne cechy w ich losach. Za tego typu rozmowy na forum gdzie poznaliśmy się, a było to forum na portalu Onliner.by – temat «Karta Polaka», poświęconym sposobom łatwiejszego uzyskania Karty Polaka, byliśmy strofowani i karani przez moderatorów za tak zwany flood, czyli za rozmowy, wykraczające poza temat forum. Wreszcie zaczęliśmy się zdzwaniać telefonicznie.

Czy sami już byliście posiadaczami Karty Polaka?

– Tak. Ale staraliśmy się pomagać forumowiczom, ubiegającym się o Kartę Polaka, zwłaszcza tym, którzy traktowali ją w sposób odpowiedni, czyli jako dokument w rozumieniu, zdefiniowanym przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jeśli zauważaliśmy, że użytkownik forum potrzebuje Karty Polaka wyłącznie dla korzyści i krytykuje nasze uczucia patriotyczne – atakowaliśmy go. Za to też byliśmy karani przez moderatorów.

To musiało być nieprzyjemne i uciążliwe.

– I było. Więc stwierdziłem, że trzeba stworzyć na forum osobny temat. Zainspirowany działalnością ZPB, nazwałem temat «Związek Polaków». W tym temacie mogliśmy już rozmawiać o kulturze, historii, filmach, muzyce… Liczba zainteresowanych tematem forumowiczów stale się powiększała, ale w grudniu 2014 roku obecna na Białorusi państwowa cenzura forów internetowych doprowadziła do tego, że nasz temat z forum Onlinera został usunięty.

Straciliście możliwość obcowania w Internecie.

– Ale nie na długo. Założyłem nowe forum – Polacy na Kresach Wschodnich. Zaprosiłem znajomych z forum, z którego nas wypędzono. Obecnie mamy około 70 zarejestrowanych użytkowników na forum. Na tej stronie możemy przechowywać filmy, dzieła literackie, muzykę, z których mogą korzystać zarejestrowani użytkownicy forum. Poza tym, dzięki rejestracji, poznaliśmy się nawzajem z imienia i nazwiska.

Jak dojrzeliście do wyjścia z wirtualnej przestrzeni?

– Na forum powstała grupa inicjatywna, do której weszli między innymi: Natalia Cybulska, Jan Jakimowicz i Natalia Mytnik (Baranowska). Znaliśmy się już dosyć dobrze dzięki dyskusjom na forum, więc postanowiliśmy się spotkać. Umówiliśmy się w kawiarni «Lido» w Mińsku. Było miło i sympatycznie, młode mamy znalazły wspólne tematy od razu. Długo gadaliśmy i doszliśmy do wniosku, że obcowania internetowego jest nam za mało. Odważyłem się zaproponować zjednoczenie się w realną inicjatywę –społeczność «Polacy na Kresach Wschodnich». Koledzy zaakceptowali pomysł. Mamy już opracowany szkic naszego proporczyka z maksymą, którą wyznajemy: Bóg-Cnota-Ojczyzna. Obecnie szukamy kogoś, kto by takie proporczyki dla nas wyprodukował.

Proporczyk i maksyma to dobrze, ale jaką planujecie działalność?

– Nasz kolega był niedawno w rodzinnej wsi na terenie dawnej Wileńszczyzny, gdzie, rozmawiając z miejscowym księdzem, opowiedział o naszej inicjatywie i zapytał o potrzeby. Okazało się, że ksiądz od dawna występuje do władz miejscowych o pomoc w uporządkowaniu, znajdujących się na terenie jego parafii wojskowych grobów, gdyż parafianie księdza to w większości starsi schorowani ludzie i nie poradziliby sobie. Zaproponowaliśmy, że przeprowadzimy «Akcję Pamięci» i pomożemy w porządkowaniu grobów. Ksiądz się ucieszył i opowiedział o nas proboszczowi sąsiedniej parafii, który też zwrócił się do nas po pomoc. Tak oto otrzymaliśmy pierwsze realne zadania do wykonania.

Rozmawiał Andrzej Pisalnik

Spotkanie z działaczami «Polacy na Kresach Wschodnich»

Delegacja Związku Polaków na Białorusi spotkała się 28 kwietnia z przedstawicielami nowej polskiej inicjatywy «Polacy na Kresach Wschodnich», powołanej przez Polaków, mieszkających w Witebsku, Mińsku i innych miejscowościach.

W spotkaniu, które się odbyło w jednej z kawiarni przy trasie Grodno-Mińsk, z ramienia ZPB udział wzięli: przewodnicząca Rady Naczelnej organizacji Andżelika Borys, rzecznik prasowy i redaktor portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik oraz Marek Zaniewski, wiceprezes Polskiego Klubu Sportowego «Sokół». Inicjatywę «Polacy na Kresach Wschodnich» reprezentowali inicjatorzy jej powołania, między innymi Denis Krawczenko i Stefan Łopacki.

Podczas rozmowy Polacy, zrzeszeni w inicjatywie «Polacy na Kresach Wschodnich», mieli okazję z pierwszych ust dowiedzieć się o działalności Związku Polaków na Białorusi. Opowiedzieli o projektach przedsięwzięć, od których chcą zacząć rozwijać własną niezależną działalność. A są to między innymi: projekt renowacji pomników na grobach polskich żołnierzy, pochowanych na cmentarzu w Hermanowiczach – rodzinnej wsi jednego z działaczy inicjatywy «Polacy na Kresach Wschodnich» oraz projekt upamiętnienia organisty jednego z kościołów Witebska, bestialsko zamordowanego przez oprawców z NKWD za wierność wierze katolickiej.

Andżelika Borys zapewniła rodaków z Mińska i Witebska, iż mogą liczyć na wsparcie ze strony ZPB w realizacji planowanych przez nich przedsięwzięć. Dziękowała pomysłodawcom i organizatorom powołania inicjatywy «Polacy na Kresach Wschodnich» za chęć działalności na rzecz krzewienia polskości na Białorusi.

Na znak wdzięczności i uznania delegacja ZPB przekazała inicjatywie «Polacy na Kresach Wschodnich» wydania książkowe z arcydziełami polskiej literatury pięknej, a także książki o historii Polski oraz prasę wydawaną przez Związek Polaków na Białorusi.



«Polacy na Kresach Wschodnich»

Szkic proporczyka społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich»



«Polacy na Kresach Wschodnich»

a.pis


pułtusk.pl

Kapitan «Sokoła – Grodno» Artiom Maksimow odbiera Puchar za I miejsce

«Sokół–Grodno» zwyciężył w POLBASKET 2015!

Po raz pierwszy w historii Międzynarodowego Turnieju Koszykówki dla młodzieży polskiej i polonijnej – POLBASKET 2015 po najcenniejsze trofeum zawodów sięgnęła drużyna z Białorusi. Doroczny turniej koszykarski, organizowany od sześciu lat przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska», odbył się w Pułtusku w dniach 25 – 27 marca.

Na parkiecie w Pułtusku młodzi grodnianie zmierzyli się z rówieśnikami z Polski (trzy drużyny z Pułtuska) i Litwy (dwie drużyny – z rejonów wileńskiego i solecznickiego). Polacy z Litwy byli faworytami turnieju, gdyż w poprzednich latach udawało im się zdobywać najcenniejsze trofea POLBASKETU. W tym roku polska młodzież z Litwy musiała uznać wyższość nie tylko rówieśników z Grodna, lecz także z Gimnazjum nr 3 w Pułtusku, którego reprezentanci stanęli na drugim stopniu podium, zdobywając puchar Burmistrza Miasta Pułtusk – Krzysztofa Nuszkiewicza.

Puchar dla zwycięzców ufundował natomiast prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Longin Komołowski. Natomiast trofeum za trzecie miejsce, zdobyte przez koszykarzy z rejonu wileńskiego, zostało ufundowane przez Krzysztofa Łachmańskiego, sekretarza Zarządu Krajowego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i dyrektora Zespołu Szkół nr 4 z klasami sportowymi w Pułtusku.

Prawo reprezentowania działającego przy Związku Polaków na Białorusi Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» na prestiżowym turnieju międzynarodowym drużyna z Grodna wywalczyła w zeszłorocznych rozgrywkach o Puchar «Sokoła».

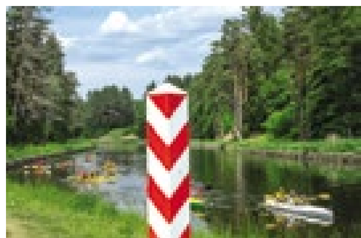
Skład sędziowski POLBASKETU 2015 poza wyłonieniem zwycięzców rozgrywek wytypował także najlepszego zawodnika turnieju oraz króla strzelców za 3 punkty.

Statuetkę dla najlepszego zawodnika odebrał Artiom Maksimow, kapitan «Sokoła–Grodno», a tytuł króla strzelców za 3 punkty – Dariusz Kutko ze Szkoły Sportowej rejonu wileńskiego (Litwa).

a.pis

Już czynne przejście na Kanale Augustowskim

Od 1 maja granicę z Białorusią można przekraczać przez rzeczne przejście graniczne Rudawka-Lesnaja na Kanale Augustowskim. Jest to jedyne tego rodzaju przejście w Polsce.



Osoby zainteresowane przekroczeniem granicy w Rudawce muszą posiadać przy sobie paszport, wizę białoruską oraz ubezpieczenie. Najbliższa placówka konsularna Białorusi, gdzie można załatwić wizowe formalności znajduje się w Białymstoku. Należy pamiętać również o powiadomieniu Komendanta Placówki SG w Płaskiej nie później niż na 2 godziny przed rozpoczęciem «uprawiania turystki, sportu … na wodach granicznych», jak stanowi Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 kwietnia 2008 r. w sprawie warunków uprawiania turystyki, sportu, polowań i połowu ryb w strefie nadgranicznej (Dz. U. z dnia 12 maja 2008 r.)

Przejście czynne będzie do 1 października w godzinach 7:00 – 19:00.

Z kolei miłośnicy pieszych i rowerowych wycieczek chcący odwiedzić Park Narodowy w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej mogą przekroczyć granicę z Białorusią poprzez drogowe przejście graniczne Białowieża – Piererow.

Przejście to czynne jest od 1 kwietnia do 30 września w godzinach 8:00 – 20:00 oraz od 1 października do 31 marca w godzinach 8:00 – 18:00.

podlaski.strazgraniczna.pl

Konkurs Pisanek Wielkanocnych

Dwudziesty pierwszy doroczny Konkurs Pisanek Wielkanocnych odbył się w Indurze w Niedzielę Miłosierdzia Bożego 12 kwietnia. Konkurs, jak co roku, zorganizował miejscowy oddział Związku Polaków na Białorusi.


Andrzej PISALNIK

Wystawa pisanek, kraszanek, drapanek i wypieków wielkanocnych w kształcie baranków zajączków oraz innych przysmaków, tradycyjnie spożywanych na Święto Wielkiej Nocy, została zorganizowana przy wejściu do indurskiego kościoła Najświętszej Trójcy, w którym na niedzielną Mszę świętą licznie zgromadzili się miejscowi mieszkańcy.

Zanim wierni wyszli ze świątyni, żeby podziwiać bogactwo i różnorodność sztuki zdobnictwa stołu wielkanocnego, prezentowanej przez najmłodszych indurczan, ze względu, na których miejscowe polskie rodziny co roku przygotowują ozdobne instalacje wielkanocne na Konkurs Pisanek, w kościele odbyło się uroczyste składanie życzeń i wręczenie prezentów urodzinowych miejscowemu proboszczowi księdzu Pawłowi Astukiewiczowi, który miał dzień urodzin 11 kwietnia.

Wśród indurskich parafian, składających życzenia swojemu proboszczowi, znalazł się także obecny w tym dniu w Indurze, ze względu na Konkurs Pisanek Wielkanocnych, pochodzący z tej miejscowości prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz.

Prezes Związku Polaków, otwierając wystawę wielkanocnych instalacji, dziękował swoim ziomkom za wieloletnie podtrzymywanie w rodzinach tradycji zdobnictwa wielkanocnego i przekazywanie tajemnic tej sztuki kolejnym pokoleniom indurczan. Gratulując najmłodszym indurczanom doskonałego poczucia gustu i zdolności artystycznych Mieczysław Jaśkiewicz wręczył im słodkie prezenty.

a.pis

Obóz edukacyjno-wypoczynkowy w Kobyłce

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy AK, dzięki wsparciu i zaangażowaniu Samorządu Miasta Kobyłki z Burmistrzem Robertem Rogulskim na czele i ludzi dobrej woli – mieszkańców Kobyłki, zorganizowało w dniach 23-29 marca pobyt w Polsce dla dzieci z polskich rodzin, mieszkających na Białorusi.

Na obóz edukacyjno-wypoczynkowy przyjechało, wraz z siostrą zakonną Łucją w roli opiekuna, 13 dzieci z polskich rodzin, mieszkających w Iwiu, okolicach Lidy i Grodna.

Już w dniu przyjazdu do Polski, po zakwaterowaniu w hotelu Gregory w Kobyłce, odbyło się spotkanie uczestników obozu z władzami miasta, reprezentowanymi przez Pana Burmistrza i Panią Wiceburmistrz – Karolinę Jaźwińską.

Nieukrywaną radość uczestnikom obozu sprawiły otrzymane przez nich kieszonkowe, dzięki którym dzieci mogły dokonać zakupu potrzebnych rzeczy i artykułów szkolnych. Tego samego dnia odbyły się zajęcia rekreacyjne na basenie OSiR w Wołominie.

W kolejnych dniach pobytu, zgodnie z założonym planem, dzieci zwiedzały Warszawę (Starówka, Zamek Królewski, Stadion Narodowy, Pałac Kultury i Nauki, Pałac w Wilanowie, Centrum Nauki Kopernik).

Uczestnicy obozu mieli okazję przejechać się pociągiem Pendolino podczas dwudniowej wycieczki do Krakowa, gdzie zwiedzili starówkę, sukiennice, kościół Mariacki. Nocleg dzieciaki miały w historycznej Wieliczce.


armiakrajowa-lagiernicy.pl

Uczestnicy obozu podczas wycieczki po Krakowie

Kopalnia soli wywarła ogromne wrażenie na obozowiczach, którzy nie ukrywali zachwytu podczas jej zwiedzania. W Solnym Mieście czekała na nich ścianka wspinaczkowa, którą z wielką determinacją każde dziecko pokonało, a następnie – zabawa w basenie. Uczestnicy obozu zwiedzili również Zamek na Wawelu, Katedrę oraz groby królewskie, pokłonili się grobom śp. Pary Prezydenckiej i Marszałka J. Piłsudskiego.

W niedzielę Palmową wszyscy uczestniczyli we Mszy świętej w Bazylice w Kobyłce, po której dały przepiękny koncert dla miejscowych mieszkańców. Po obiedzie nastąpiło pełne emocji pożegnanie uczestników obozu z organizatorami i powrót na Białoruś.

Zarząd Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej składa serdeczne «Bóg zapłać!» Burmistrzowi Miasta Kobyłka – Panu Robertowi Rogulskiemu, Wiceburmistrz – Pani Karolinie Jaźwińskiej, Kierownikowi Działu Promocji i Marketingu Samorządu M. Kobyłki – Panu Piotrowi Wyszyńskiemu oraz Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Kobyłce – Pani Małgorzacie Głębickiej, którzy wzięli na siebie ciężar przeprowadzenia obozu, poświęcili swój czas i z bardzo pozytywnym nastawieniem przyjęli dzieci w Kobyłce.

Za ogromne zaangażowanie i szczegółowe zaplanowanie obozu dziękujemy Dyrektor Oddziału Północno-Wschodniego Stowarzyszenia – Pani Barbarze Kuklewicz, która matczyną opieką objęła dzieci – uczestników obozu podczas całego ich pobytu w Polsce.

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Korekta: Danuta KARPOWICZ
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl

Głos znad Niemna jest wydawany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»